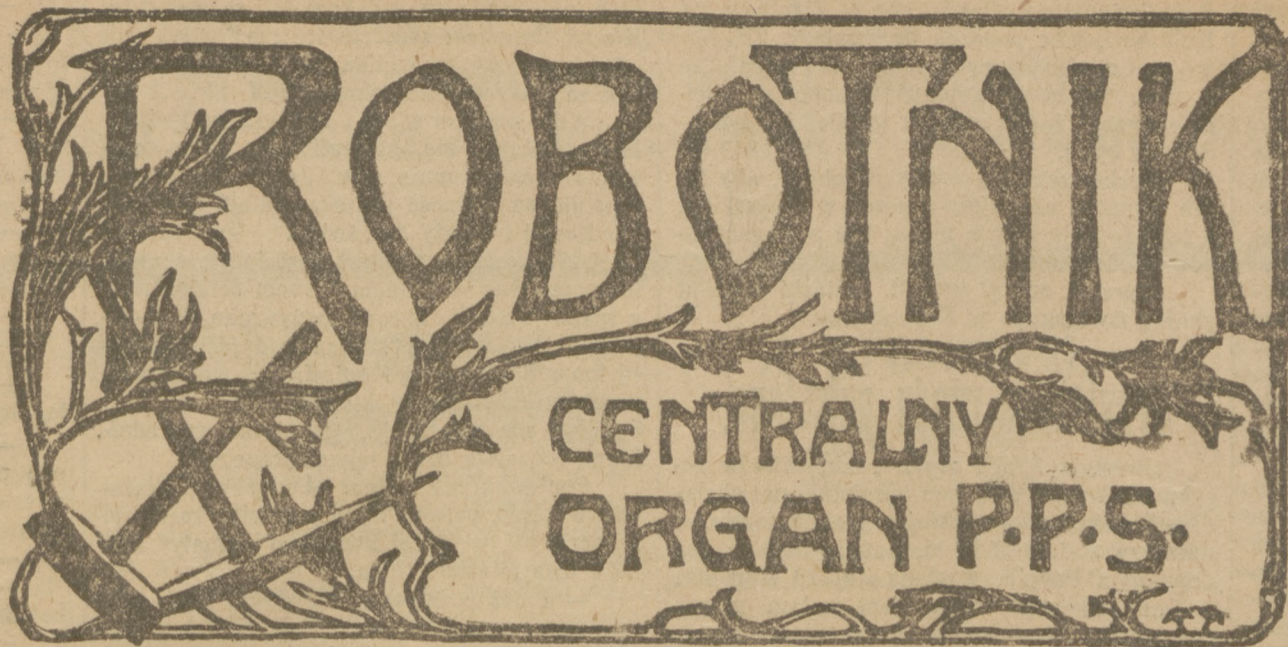


**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**

**Warunki prenumeraty:**  
 W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—  
 Na prowincji " 7.50  
**Ceny ogłoszeń:**  
 Za wiersz petiowy lub jego miejsce Mk 1.20  
 Za ogłoszenia drobne 15 t. za wyraz  
 Za zmianę adresu pobiera się 50 t.



**Niech żyje Socjalizm!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.  
 Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.  
**Telefon 120-13.**

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Administracja czynna od godz. 10 rano do 5-ej p.p. bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu administracji, o 10% drożej.

**Komitet Organizacyjny „Dnia Prasy Socjalistycznej“.**

Komunikat I-szy.

Niniejszym podajemy do wiadomości wszystkich okręgowych komitetów P. P. S. co następuje:

1) Termin „Dnia Prasy Socjalistycznej“ wyznaczony został na dzień 27 i 28, w razie jeżeli okaże się to wskazane, poszczególne organizacje mogą przelożyć na inny dzień w obrębie tygodnia od dnia 27-go września do dn. 5-go października włącznie.

2) W „Dniu Prasy Socjalistycznej“ winny być sprzedawane nalepki po cenie 25 fen., pocztówki po 30 fen. i jednodniówka, cenę której później podamy.

3) W dniu tym Komitet Organizacyjny proponuje urządzać: koncerty, przedstawienia, wycieczki, odczyty, wiece, zabawy (festyny), loterie i t. p.

4) Listy imiennych składek, zaopatrzone kolejnym numerem, pieczęcią i podpisem skarbnika C. K. W., otrzymać można w Komitecie Dnia Prasy.

5) Komitet Organizacyjny „Dnia Prasy Socjalistycznej“ skupił odpowiednią ilość prelegentów, których będzie wysyłał na prowincję na wiece, zebrania i odczyty w „Dniu Prasy“. Wszystkie organizacje winny więc, o ile potrzebują prelegentów zgłosić się natychmiast do Komitetu Organizacyjnego z podaniem daty i dokładnego adresu danej miejscowości.

6) Dochód z Dnia Prasy Socjalistycznej winien być w całości przelany do kasy C. K. W. za potrąceniem wydatków na podstawie załączonych kwitów.

Komitet Organizacyjny.

Warszawa, dn. 10 września 1919 r.

Pisma partyjne proszone są o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

z ważności tej akcji i z konieczności szybkiego działania, pozostaje, przesyłając najlepsze życzenia,

z braterskim pozdrowieniem

Adoli Azermer  
 Sekretarz Narodowy.

PS. Prosimy o nadesłanie nam odpisów wszystkich listów i depesz, jakie wyślecie w związku z tą sprawą. Bylibyśmy również wdzięczni, gdybyśmy mogli otrzymać odpisy odpowiedzi.

Do Ignacego Daszyńskiego  
 p. a. „Naprzód“  
 Kraków, Polska.

**Na usługach niemieckiego kapitału i niemieckiej hakaty.**

Tow. J. Trzebiński (Bogumił) z Łodzi nadesłał nam Nr. kopenhaskiego dziennika „Sozial - Demokraten“ z 12-go lipca. W Nr-ze tym niejaki Axel Schmidt zamieścił art. p. t. „Wśród górnośląskich górników. Odwiedziny w tej niemieckiej krainie czarnych dyamentów, w której Polacy teraz mają rządzić“.

Artykuł ten jest dowodem, jakimi potwornymi kłamstwami posługują się niemieccy socjaliści z obozu większości, celem obelgania i otumanienia socjalistów innych krajów w sprawie Górnego Śląska. Z plugawego tego art., podyktowanego przez Hoersinga i Loefflera, przytoczymy niektóre zdania szczególnie znamienne. A więc p. Axel Schmidt pisze: „Rozmawiałem z Niemcami i Polakami, z robotnikami i fabrykantami, z katolikami i Żydami i mogę zapewnić, że nawet wśród Polaków nie spotkałem żadnych narodowych dążeń... P. Hoersing zapewnił p. Schmidta, że gdyby nawet doszło do plebiscytu, to 75% ludności głosować będzie za przynależnością do Niemiec całego Górnego Śląska“.

P. Schmidt kilka dni bawił w Katowicach i to go przekonało, że Górny Śląsk jest „absolutnie niemieckim krajem“. Dalej p. Schmidt rączy dwóch czytelników takim pouczeniem historycznym: „Śląsk tylko przez kilka lat należał do Polski i to od r. 1080 do r. 1163, później należał do Czech, lecz od r. 1786 został przyłączony do Niemiec“.

Co świat mówi o tem (o przyłączeniu do Polski), czy zezwoli na tę krwawą niesprawiedliwość — pytano się mnie ze wszystkich stron i zarazem całe masy ludności twierdziły, że nie zwalają wcale na uchwały konferencji pokojowej w Wersalu — dobrowolnie się zgodzą się poddać pod panowanie Polaków“.

Jakto? P. Hoersing jest taki pewny, że 75% ludności oświadczy się za należeniem

do Niemiec — a jednocześnie „całe masy“ Niemców oświadczają, że nie poddadzą się uchwałom konferencji, czyli zarządzeniu plebiscytu... „Dobrowolnie nie poddadzą się“ — to zdanie dostatecznie wyjaśnia całą prowokacyjną politykę Hoersinga i krwawą rządy niemieckiej hakaty, po swojemu — przy pozbawieniu i przez to stoją na niższym stopniu kulturalnym, zgodzą się więc pracować za jakąś bądź placę“.

Następnie p. Axel Schmidt za matką — Hakatą powtarza pacierz o upadku górnośląskiego przemysłu, w razie przyłączenia do Polski. I oto taki rysuje obraz: „Niemiecki robotnik (p. Schmidt tak się zapędził, że wogóle zapomniał o istnieniu polskich robotników na Śląsku) będzie zmuszony do emigracji z powodu upadku produkcji i z tej przyczyną kraj górnośląski będzie zalany polskimi Żydami, którzy w Polsce są prześladowani i mordowani i przez to stoją na niższym stopniu kulturalnym, zgodzą się więc pracować za jakąś bądź placę“.

A dalej p. Axel Schmidt powiada, że „w nocy z drugiej strony granicy dobiegają krzyki i jęki katowanych Żydów“, że jego mieszkanie „było obłożone pszez nieszczęśliwych Żydów, uciekinierów z Polski“.

Dość tego.

P. Axela Schmidta piętnujemy jako kłamcę, który na służbie u większościowców niemieckich szerzy fałszywe i brednie o Górnym Śląsku i o Polsce. Dziwimy się tylko, jak organ socjalistów duńskich dał się użyć za narzędzie kapitału niemieckiego i jego sługusów w rodzaju Hoersinga. Bo walka narodowa na Śląsku to zarazem walka klasowa — z pomocą kapitału niemieckiego, I kto Górny Śląsk uważa za „kraj niemiecki“ ten stwierdza, że pałrzy oczyma kapitalistów i sługusów kapitalistycznych.

**Prześladowanie polityczne w Stan. Zjedn. Odwołanie się do opinii socjalistycznej i demokratycznej całego świata.**

Tow. Daszyński otrzymał list następujący, który zamieszczamy tu w całości. Wszelkie komentarze są zbędne:

Biuro Narodowe Partii Socjalistycznej  
 220 South Ashland Belvedere, Chicago, Illinois. 12-go lipca 1919 r.

Kochany Towarzyszu!

Zwracam się tym listem do Was i do pewnej liczby liberalów, przedstawicieli Pracy i socjalistów Anglii, Francji, Belgii, Holandji, Polski, Szwajcarii, Hiszpanji, Włoch, Norwegii i Szwecji.

Celem moim jest zwrócić Waszą uwagę na smutne stosunki, panujące w Ameryce, po naszej zwycięskiej wojnie, która miała utworzyć w świecie drogę dla demokracji. Jesteśmy przekonani, że klasy rządzące żadnego innego państwa nie wykazały w swych prześladowaniach takiej stroniowości na korzyść bogaczy i takich niecznych napaści na przedstawicieli organizacji klasy pracującej, jak tego byliśmy świadkami w tym kraju w początku wojny. Pod przykrywką t. zw. prawa o szpiegostwie i innych ustaw wojennych, tysiące obywateli było prześladowanych przez prasę plutokratyczną i skazywanych za przestępstwa polityczne, działalność przemysłową lub wierzenia religijne. Wydawano i wydają wyroki straszliwe, opiewające na okresy czasu od 5 do 25 lat; nie zapowiada się zmiana na lepsze. Przeciwnie w kilku Stanach i w Kongresie Narodowym przyjęto lub przygotowuje się prawa bardziej krępujące niż te, które istniały przed wojną, pod nazwą prawa zwalczającego walkę z rządem, lub innymi tytułami, przyczem wszystkie są skierowane przeciwko ludziom pracującym i ich organizacjom.

Z górą 2000 obywateli znajduje się obecnie w więzieniu za wyrokami, które w sumie wynoszą około 25,000 lat. Ci mężczyźni i kobiety nie są uważani za więźniów politycznych, tylko za przestępców kryminalnych i są narażeni na szkany, przekraczające wszystko to, co spotyka zwyczajnie go kryminalistę.

Eugenjuż W. Debs, czterokrotny kan-

dydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z listy socjalistycznej, za wypowiedzenie jednej mowy, w której nie atakował rządu, ale napadał na paskarzy — odsiada 10-letni wyrok w więzieniu federalnym w Atlancie (Georgia). Liczy on 63 lata i w ciągu kilku ostatnich lat niedomagał, mimo to zmuszony jest pracować codziennie 6 i pół godziny w Wydziale ubrań, a przez 14 godzin z rządu jest codziennie zamknięty w celi odosobnionej.

Pani Kate Richard O'Hare, kiedyś sekretarka Międzynarodowego Biura Socjalistycznego, matka czworga dzieci, odsiada 5-letni wyrok w państwowym więzieniu w Jefferson (Missouri), gdzie jest zatrudniona przy sporządzaniu okryć męskich.

Wiktor L. Berger, ongi członek Kongresu, wybrany obecnie ponownie, w styczniu tego roku był sądzony i skazany na termin 20-letni w federalnym więzieniu w Leavenworth, Kansas. Z nim byli sądzeni Irwin St. John Tucker, autor, mówca i kaznodzieja; J. Louis Engdahl, wydawca „Amerykańskiego Socjalisty“; William F. Kruse, sekretarz Ligi Młodzieży Socjalistycznej w Ameryce i niżej podpisany, przyczem wszyscy otrzymali jednakowe wyroki z Wiktorem L. Bergerem.

Nie przemawiamy tu w swoim imieniu i chciałbym specjalnie, aby znane było stanowisko Towarzysza L. Debs, że nie życzy on sobie, aby były czynione dla niego starania osobiste lub było uzyskane ułatwienie, dopóki wszystkie ofiary wojny nie będą uwolnione.

Przemawiamy o wolność tysięcy i o przyszłe bezpieczeństwo dla towarzyszy naszej pracy i życzeniem naszym jest, abyście nadali tym faktom możliwie szeroki rozgłos. Mamy nadzieję, że zechcecie również osobiście napisać list do Prezydenta Wilsona, domagając się uwolnienia więźniów politycznych w Ameryce i że skłonicie tyle organizacji, ile tylko możliwe, aby poszły tą samą drogą.

W nadziei, że zdajecie sobie sprawę

**Z życia robotników polskich w Danji.**

Ksiądz polski podburza Polaków do gwałtów nad funkcyjnarjuszami Zw. zawodowych.

Z w organie Związku robotników rolnych w Danji „Landarbejderbladet“ (nr. 30, z dn. 25 lipca r. b.) znajdujemy artykuł p. t. „En polsk Praest hindser Polakkerne til Vold mod vore Agitatorer“, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

Ksiądz polski w Maribo, nazwiskiem Klessens już oddawna jest znany jako fanatyczny przeciwnik Związku Robotników Rolnych. Pan ten nie może przebaczyć naszemu ruchowi, który przecież działa i w kierunku polepszenia doli robotników polskich; każdej niedzieli gromi on z kazalnicy przeciwko naszemu Związkowi i jego reprezentantom. Szczególnie przedmiotem fanatycznej nienawiści księdza jest nasz polski agitator Alexis Toriskov.

Alexis Toriskov pracował owoce dla naszego ruchu wśród robotników polskich i dostarczał naszemu Związkowi wiele setek członków Polaków. Wywalażył on robotnikom lepsze warunki pracy, uczynił mniej zależnymi od pracodawców. Widocznie ów kapłan chrześcijański, jak sądzić można z jego działalności, wziął sobie za zadanie, aby nie tylko utrzymać Polaków w nieświadomości, lecz

również w biedzie i zależności ekonomicznej. Stąd płynie nienawiść tego człowieka do naszej organizacji, do naszego polskiego agitatora.

W niedzielę 6-go lipca, A. Toriskov zorganizował w Maribo zebranie dla robotników polskich. Ksiądz Klessens dowiedział się o tym zebraniu i z tego powodu piorunował z kazalnicy przeciwko naszym agitatorom, nazywając nas fałszywymi prorokami, wysłańcami diabła i częstując innymi określeniami w tym samym guście. Podczas kazania ksiądz wystąpił z jawnym wezwaniem, ażeby zerwać zebranie; projekt ten został zaaprobowany przez słuchaczy.

Gdy zebranie się rozpoczęło, w sali znajdowało się około 150 Polaków, mężczyzn i kobiet, którzy właśnie nadeszli z kościoła. Między zgromadzonymi było również trzech mężczyzn, którzy, upiwszy się dla nabrania odwagi przybyli, aby spełnić przykazanie księdza. Kiedy jeden z mówców zabrał głos, podnieśli oni piekielny wrzask, który zagłuszył głos mówcy. Wszelkie usiłowania aby uspokoić burzycieli były daremne i zdawało się, że między podburzaczami a słuchaczami dojdzie do bójk. Próbowano bezskutecznie uczynić napad na stół, przy którym przemawiali mów-

cy. Wytworzył się zamęt nie do opisania. Gdy przywódcy doszli do przekonania, że niemożliwym jest zaprowadzenie porządku w tym chaosie, słuchacze podzielili się na grupy i każdy w swym kółku dyskutował o zagadnieniach chwili bieżącej. W ten sposób udało się doprowadzić zebranie do końca. Podajemy tu nazwiska najgorszych burzycieli porządku: leśniczy (?) Tomasz Sieroka z Vaabensted, Jacob Maczka z Hasagergaard i Ignaz Karczmarek z Nielstrup, wymyślali na naszych agitatorów i obwiniali ich, że przyczyniają się oni do drożyzny. Jacob Maczka nawoływał aby ich zabić. Godnym jest zaznaczenia fakt, że jeden z podburzaczy, ten który pierwszy dał hasło do awantury, otrzymał ostatniej zimy pomoc od naszej kasy dla bezrobotnych.

Nie można sądzić zbyt surowo tych ludzi zwłaszcza, że oni nie wiedzą co czynią. Odpowiedzialność spada całkowicie na księdza Klessensa i jego towarzyszy, którzy systematycznie podburzają tych ludzi, dla których powinni być przewodnikami i pomocnikami. Ksiądz Klessens nie zasługuje na naszą uwagę i nie zamierzamy mu jej okazywać, lecz przypominamy mu, że tu w kraju istnieje prawo związków i zebrań. Pan ten powinien również pamiętać, że gwałt, jak również i nawoływanie do gwałtu jest bezprawem. Niech ksiądz K. i jego towarzysze nie myślą, że gwałtownymi napaściami wstrzymają nas w pracy organizacyjnej wśród robotników polskich. Nawet tego rodzaju napaści jesteśmy w stanie odeprzeć, zaś naszym polskim towarzyszom chcemy powiedzieć: Namyślcie się, a wówczas nie trudno wam będzie powiedzieć kto działa dla waszego dobra, czy ksiądz, który, jak każdy wie, solidaryzuje się z obszarnikami, by przeskoczyć polepszeniu waszego losu, czy też Związek Robotników Rolnych, który zdobył wam wyższe wynagrodzenie, krótszy czas pracy i który was wspomaga gdy nie macie zajęć? Co uczynił ksiądz K. i jego pomocnicy, by polepszyć los robotników od czasu, gdy są w naszym kraju? Absolutnie nic. Byli oni chętnymi doradcami obszarników, gdy chodziło o zniżkę płacy, a ich walka z naszą organizacją była i jest prowadzona jedynie w interesie obszarników.

Myślny nigdy nie wątpili, w jakim kierunku idzie ksiądz K. i inni księża polscy — ale z tego powodu nie napadaliśmy na religię, którą oni wyznają i nie mamy tego zamiaru. Lecz gdy księża nadużywają swego stanowiska i powołania aby agitować przeciwko czyśto ekonomicznemu ruchowi i określonej partii politycznej musimy zaprotestować. Jeżeli dotychczas nie wystąpiliśmy przeciwko księdzu K. i jego agitacji przeciwko nam i duńskiej socjal-demokracji, to działaliśmy do dlatego, że, o ile nam wiadomo, ksiądz K. ograniczył się do przedstawienia działalności naszego związku i socjalnej demokracji w formie, która, choć w najwyższym stopniu kłamliwa, nie przeszkadzała nam jednak bezpośrednio w pracy. Lecz gdy ksiądz posuwa się już tak daleko, że podburza swe owieczki do zrywania naszych zebrań i stosowania gwałtu względem naszych przedstawicieli, to zmuszeni jesteśmy ostrzec go:

Nie używaj na przyszłość takich środków, panie Klessens, pomyśl o konsekwencjach!

#### Zuchwali księża polscy.

W polskiej „Gazecie Robotniczej“ znajduje się korespondencja, która umieszczona została w przekładzie w „Loll.-Falst. Soc. Dem.“, organie partii socjalistycznej w Danii, brzmi ona jak następuje:

Oszustwo księży w Danii.

W dniu 19 czerwca wypadły urodziny księdza Hubina. Ksiądz ten pochodzi z Holandji. Po kazaniu kolega jego, również Holender, począł zbierać pieniądze na kościół.

Po nabożeństwie ofiarował on te pieniądze ks. Hubinowi, jako podarek urodzinowy. Za ciężko przez robotników zapracowane pieniądze wyprawiono uczyć, gdzie wymyślano na „polskie bydło“, które jest tak głupie, jak holenderskie owce.

Niechaj czuwają polscy robotnicy, aby takie wypadki nie miały miejsca w przyszłości, a tego rodzaju księża muszą być pociągami do odpowiedzialności.

Rzecz tę odkrył tow. E. Jasiński i posłał skargę do biskupa w Kopenhadze.

## Przyjaciele rządu polskiego.

„Ruskaja Żiżn“, organ reakcjonistów rosyjskich, wychodzący pod opieką rządu skrzydła reakcji fińskiej w Helsińgforsie, w numerze z dnia 2 b. m. podaje następującą depeszę z Paryża, wysłaną dn. 10 sierpnia: „Polski rząd asygnował milion marek rosyjskiemu komitetowi w Warszawie, werbującemu ochotników dla walki z bolszewikami. Komitet składa się z generałów i oficerów, należących do piotrogrodzkiego towarzystwa (przynależącego do piotrogrodzkiego towarzystwa)“. Depesza ta jest prawdopodobnie echem słynnej pożyczki p. Karpińskiego, który z pustej kasy rządu polskiego ofiarował przed kilku miesiącami komitetowi reakcjonistów rosyjskich pół miliona marek.

A może depesza ta jest świadectwem nowej łaskawości rządu polskiego? W każdym razie rząd polski zyskuje sobie coraz szersze kręgi zwolenników. Każda gromadka reakcjonistów rosyjskich od Honoluulu aż po Warszawę przyjmuje wiadomość o szczodrości rządu polskiego z prawdziwym zadowoleniem.

A najlepsze odzwierciedlenie tego zadowolenia ciekawo mogą oglądać niedaleko, bo w Mławie (ogród spacerowy), gdzie oficerowie rosyjscy, przejeżdżający z obozów niemieckich do Lievena, takie historyczne pamiętki wypisują na ławkach: „Do swidania! Polaki, wriemniannyje pany, skoro siuda przydiom“.

## Mały feljeton.

### „Śmiecie się pajace!“

Szedłem sobie ulicą, szedłem i gwizdałem: „Śmiecie się pajace“. Bo i jakże inaczej może zachowywać się na ulicy warszawskiej człowiek, który nie chce zamykać oczu i uszu na to, co się naokoło dzieje. Tu mężczyzna w sile wieku wlece się krokiem wyczerpanym: kandydat na Powązki. Tam samochód amerykański mknie z taką szybkością, jakby to były pręry, i miażdży ludzi. Ów dzień wystawa sklepowa piętrzy się od wszelkiego rodzaju smakolepków, dostępnych tylko dla — paskarzy. Tu tłum tłum zdenerwowany, wzburzony, ciska się do sklepu z alkoholem, tą ostatnią pocięką zrozpaczonych, z których państwo pompuje setki milionów podatku. A tu żołnierz — „bohater“! Obdarły, szary, o wyżółkłej twarzy, kulejący — inwalida. Patrzy wzrokiem obojętnym, niechętnym na stolicę, która więcej interesuje się koniem wyścigowym, niż losem „bohatera“.

Z boku wylania się figura Lubimowa, dawnego wice-gubernatora rosyjskiego. Lotr ten przebywa sobie tutaj pod opieką rządu skrzydła „komitetów rosyjskich“. A iluż ich tu jest jeszcze tych szakali, wyżółków z carskiej psianki, działających na korzyść Denikina, skoro brakło „batiuszki“? Oni to, oni, kryjąc się pod protekcją różnych pp. Karpińskich, działają tu, węża, intrygują, wiażą do

biur, pchają się do wojskowości, są wszędzie. Kiedyż nareszcie znajdzie się rząd polski tak odważny, żeby te widma przeszłości przepędzić za granicę Rzeczypospolitej?!

Więc szedłem sobie i rozmyślając gwizdałem: „Śmiecie się, pajace!“, gdy niespodziewanie zaczął mnie pan Jerzy Filisterski. Piastuje on godność prezesa jakiejś instytucji handlowej i należy do „świata“. Typ wielkomiński przeciętny, umysł przeciętny, charakter przeciętny — jednym słowem ucieleśnione a szanowane nie, ubrane, odżywnione, funkcjonujące jak „wszyscy“. Pan taki jest jakgdyby fonografem myśli i opinii, wypowiedzianych przez środowisko, w którym żyje. On sam bowiem nie nic myśli, jest tylko pośrednikiem, rodzajem drutu telegraficznego.

Ponieważ nie byłem obecny w Warszawie w ciągu półtora miesiąca, więc zacząłem z bezki tej, w której kwaszono „tematy“ rozmów dwa miesiące temu.

— I cóż poczyniemy z Żydami, panie do-brodzieju — zagadnałem.

— Cyt! — Morgentau!

— O, Paderewski to jest człowiek opatr-nościowy...!

— Hm...

— Jakoś nie powiodło się Wieliczkom, Skrudlikom i Czemplikom!..

# Rząd rujnuje Łódź.

Niżej podamy dokument, dosadnie charakteryzuje karygodny stosunek rządu obecnego, inspirowanego przez łódzką zjednoczoną reakcję polsko - żydowsko - niemiecką, do magistratu m. Łodzi, znajdującego się dziś w rękach robotniczych:

#### ODPIS.

Łódź, dn. 1 sierpnia 1919.

Do  
Ministerjum Spraw Wewnętrznych  
Sekcja Samorządowa

m. st. Warszawa,  
Nowy Świat 69.

Wydatki oraz straty, związane z wojną a poniesione przez miasto Łódź, dzielą się stosownie do załączonego wykazu, na następujących 5 grup:

- Wydatki poniesione przez miasto w zastępstwie skarbu Państwa:
  - czasy wojenne mk. 86,478,460,82
  - czasy powojenne „ 47,445,000,—
- Straty spowodowane przez rozkazy władz „ 3,343,420,05
- Kapitały zatrzymane przez władze „ 4,589,125,46
- Straty wynikłe z powodu niespełnienia przez władze obowiązków względem miasta „ 2,034,365,01
- Straty spowodowane przez działania wojenne i bezpośrednio skutki tychże „ 1,041,770,02

Jak z powyższego zestawienia wynika, straty powstałe wskutek wojny wynoszą wraz z procentami do 1-go stycznia 1919 r. ogółem mk. 144,912,081,36, na usprawiedliwienie których posiadamy wystarczające dowody. Z sumy tej nie wydatkowane jeszcze:

z grupy I — mk. 540,000, zarezerwowanych na zapłatę odszkodowania za kwatery rosyjskie,

z grupy II — mk. 1,000,000, zarezerwowanych na zapłatę odszkodowania za kwatery niemieckie,

— Fe! — nie wypada.

— Podobno wyście to zaczęli na Górnym Śląsku... a dokończyli misje.

— Jakże pan jest nietaktowny!

— Słychać, jakoby wasi politycy podstawili Peplowskiego, aby kogoś skompromitować...

— Cyt!

— Cóż u diabła cyka pan i cyka. Zrobiłście się tacy drażliwi przez te dwa miesiące? Widzę, że bierzecie wciąż ciężki.

— Trzeba zacząć działać samodzielnie.

— Fiul! Fiul!

— Trzeba oprzeć się... szepnął pan Jerzy tajemniczo.

— Szanowny panie Jerzy. Niechże mi pan powie, dlaczego to w Polsce podległej wyście działali jawnie, a od chwili powstania Polski Niepodległej wciąż konspirujecie?

— Hm...

— Na wolnym powietrzu traciecie dach — he! he!

— E, pan jest uszczypliwy.

Pan prezes kiwnął kapeluszem i odszedł obrażony...

Poszedł na konspiracyjne zebranie w sprawie obalenia reformy rolnej.

Zysław.

z grupy I — mk. 47,445,000, przewyższających na dobroczynność, szpitalnictwo, dodatki drożyzniarne dla pracowników Zarządu Miejskiego, bezrobotnych oraz opał i oświetlenie — ponad normalne wydatki, i z grupy V — mk. 500,000, zarezerwowanych na naprawę bruków, uszkodzonych przez przemarsze wojsk.

Wobec tego, że jak wykazują budżety miasta Łodzi za okres wojenny, wydatki zwyczajnie kryją się dochodami zwyczajnymi, — koszty emisyjne pożyczek, które miasto zmuszone było zaciągnąć, są ściśle związane ze stratami wojennymi i winny być doliczone jeszcze do każdej z grup w stosunku do powyżej podanych sum.

Długi i zobowiązania miasta Łodzi wynoszą obecnie:

- Długi zaciągnięte podczas wojny do 1 kwietnia 1919. mk. 67,000,000,—
  - Pożyczka na pokrycie deficytu bieżącego roku budż. „ 23,000,000,—
  - Zobowiązania w urzędach państwowych około „ 10,000,000,—
- ogółem mk. 110,000,000,—

z oprocentowaniem 6%. Amortyzacja długów przewidziana jest na 4% rocznie.

Magistrat miasta Łodzi zwraca się niniejszym do Rządu Polskiego z prośbą o przyjęcie ogólnej sumy strat wojennych oraz o wysygnowanie mu w poczet należnych sum 23,000,000 marek na pokrycie przewidywanego deficytu w budżecie na bieżący rok administracyjny, jakoteż o przejęcie opłaty procentów od 1 stycznia 1919 r. aż do chwili ostatecznego uregulowania należności miasta Łodzi.

Podanie swoje magistrat m. Łodzi motywuje okolicznością, iż rozpaczyli stan finansów miejskich wymaga zmniejszenia niepomniernych ciężarów, wynikłych wskutek przejęcia przez miasto Łódź wydatków, mających bądź to charakter państwowy lub też będących konsekwencją wojny.

# Sisty z Paryża.

(Korespondencja własna).

Jeszcze jedna znakomitość wystąpiła wczoraj na mównicy parlamentarnej, by do ogólnego lamentu nad traktatem pokojowym nietylko swą lekko dorzucił, ale dał do wypicia rządowi puhar pełen piotunu. Zabrał głos utalentowany mówca parlamentarny — należący do partii radykalnej, Franklin Bouillon. Trudno w to wchodzić, jakie w wystąpieniu jego były pobudki osobiste, jakie zawody w polowaniu na teki ministerjalne — przyczyniły się do bojkotu przezeń rządu Clemenceau i konferencji Pokoju, bo to są rzeczy u mężów stanu zwykłe. Ale że F. B. argumentował dzielnie, więc nawet socjaliści, którzy b. przy-jacielem nie jest, wiele jego argumentów witali oznakami uznania.

Franklin Bouillon zaczął Clemenceau, przytaczając jego słowa: „Zrobiłem, jak mogłem najlepiej, zresztą nie byłem sam“ i na to mu rzucił cierpkie słowa. „Pan nie był sam, Anglicy również nie byli sami, jak Włosi i Amerykanie. Czy myśmymy w porównaniu z nimi otrzymali lepsze warunki, do których mieliśmy prawo. Aljanci nasi nam się sprzeciwiali? Winniśmy byli walczyć przeciw nim. Argument, żeś pan nie był sam, zwraca się przeciw panu, bo okazuje całą słabość pańskiego wysiłku. Anglia powiedziała: Zgadząmy się na Ligę Narodów, ale musimy utrzymać naszą supremację na morzu. To jest naszym warunkiem życia. Dzięki tej naszej wyższości uratowaliśmy świat, ale niebezpieczeństwo może powrócić, więc nie chcemy w najmniejszej mierze być pod tym względem ograniczeni traktatem.

Supremację na morzach trudno pogodzić

z traktatem, którego podstawą ma być Liga Narodów, tymczasem niema w traktacie najmniejszej wzmianki o wolności na morzach.

Ameryka znów — która wystąpiła z doktryną równości praw narodów, sama dla siebie zawarowała doktrynę Monroe'go (Ameryka sama dla siebie) i swój punkt widzenia utrzymała. I gdy inne państwa zdobyły dla swego bezpieczeństwa wszystko, czego chciały, Francja ustąpiła wszędzie. Pan nie miał prawa tego zrobić — skandując każde słowo powiedział Bouillon — i oto masz pan odpowiedź, na pańskie powiedzenie, żeś nie był sam“.

W dalszym ciągu Bouillon dowodził, że Clemenceau otoczył się ludźmi, których sam wykpiwał, byle mu byli posłuszni i przeto na konferencji Francja była źle reprezentowana. Mówca będzie głosił przeciw traktatowi, bo gdyby Francja miała lepszych przedstawicieli to warunki dla niej byłyby lepsze. A teraz idą słowa z memorjałów marszałka Focha — z dn. 25 lutego. „Francja nie żąda dla siebie lewego brzegu Renu; ona nie ma tam co robić, a w jej interesie, zgodnie z jej ideałem, nie powinna tego żądać. Ona chce tylko, by zastosowane były tam przez Konferencję Pokoju, środki zapobiegawcze, przeciw nowej inwazji niemieckiej, żąda takiego samego dla siebie bezpieczeństwa na lądzie, jakie sobie zagwarantowały Anglia i Stany Zjednoczone na morzu. W obu wypadkach, bezpieczeństwo narodu idzie w parze z gwarancją międzynarodową“.

Tę tezę, mówi Franklin — rząd przyjął za swoją, a później, ją cofnął — a zatem albo nie trzeba było złożyć takiej noty, lub też gdy była złożona, nie wolno było jej cofnąć. Lepiej byłoby, panie prezesie ministrów żebyś się sam wycofał!

Ten traktat — dowodzi dalej Franklin — zabezpieczający Francję od najazdu, jest taki,

że Ameryka stanie w obronie Francji, jeżeli Anglia się zgodzi, że Anglia bronić jej będzie, jeżeli otrzyma zgodę Ameryki. Jednym słowem, konwencja, zawarta z Anglią w 1912 r. była dla Francji korzystniejszą i mniej krepującą, niż dzisiejsza. A dalej, Francja w Lidze Narodów będzie miała jeden głos, Anglia 6, a Stany Zjednoczone głosy obu Ameryk, według doktryny Monroe'go. I słusznie zapytuje się Franklin, czy Francja może zawsze liczyć na Ligę Narodów?!

Dalej Franklin Bouillon poruszył punkt najważniejszy i nas obchodzący. „Żeby móc w Europie ustanowić porządek i bezpieczeństwo, powinniśmy liczyć na nasz związek z mniejszymi narodami. A jakie jest stanowisko Konferencji względem nich — to szłyśmy ciągle i zamachy na ich prawa cywilne, moralne i polityczne, Francja zaś, zamiast protestować przeciwko temu, moralnie nie akcje popiera — z tego tylko wyjdzie wielkie rozczarowanie w stosunku do Francji“.

Franklin zakończył swą krytykę temi słowy: „Obecny traktat daje nam najmniej gwarancji wojskowych i największe ciężary finansowe. Gdy kraj się dowie o tem wszystkim, to zapytuje się, czy on nie rozpoznie rewizji — rozdanych wienców zasługi?!“

Mniej więcej takie jest streszczenie tej śmiałej, chociaż ograniczonej burżuazyjnym widnokresem, mowy.

Franklin zapytywał się, czy Francja może liczyć na pomoc Anglii, mógł się również dobrze zapytać na czyją pomoc Francja może liczyć w razie zatargu z Anglią.

„Daily Express“ na pierwszej stronie daje artykuł tak zatytułowany: „Podburzania we Francji, które przypominają Faszodę. Stanowcze wysiłki, by poróżnić dwa narody z powodu pretensji angielskich w Syrii. Ogromna kampania w dziennikach francuskich“. „Matin“ przytacza z „Daily Express“ niektóre

zdania jak „Zaaresztowanie przez władze angielskie wybitnego Araba, emira Saída, było wykorzystane przez pewną grupę dzienników francuskich, jako pretekst dogodny do wytworzenia tam niebezpiecznej przedwzrostu agitacji. Widocznym jej celem, otrzymanie dla Francji — mandatu w Syrii. Metody szowinistyczne, stosowane przez te dzienniki, są obliczone na wywołanie stanu naprężenia między obydwojma krajami“. W artykule p. t. „Nowa Faszoda“ — „Daily Express“ pisze: „Czy Francja i Anglia — po braterstwie broni, dzięki grupie ludzi złej woli, będą doprowadzone do kłótni brutalnej? W swoim czasie znaleziono punkt wyjścia (mowa o Faszodzie), istnieje on obecnie i jest jasno wskazany. Wielka Brytania nie ma złych zamiarów w Syrii i nie intryguje, nie podnieca subtelnej propagandy. Ona chce tylko wskrzesić dawną cywilizację arabską. Francja powinna i musi być o tem przekonana, a jak to nastąpi, to zniknie i kwestja syryjska“.

Cynizm flegmatyczny angielski imponować może innym cynikom imperialistycznym. Anglia, wskrzeszająca „cywilizację arabską“ i Francja, w tej misji cywilizacyjnej, jej przeszkadzająca, Anglia rządowa par excellence szowinistyczna, zarzucająca innym szowinizm“. A biedna Syria znów skazana na to, że narzucają jej obce rządy — ojcymowie, których ona nie chce i którzy wydzierają sobie prawo wskrzeszenia jej starej cywilizacji arabskiej!

Tak, towarzysze, wszystko to są naprawdę arabskie opowiadania, za które ociemnione narody płacą na całym świecie. Konferencja Pokoju zadokumentowała tylko jeszcze raz zaborczość instynktów imperialistycznych i konkurencję państw burżuazyjnych.

Hieronimko

Paryż, 4 września 1919.

# KOLEJARZE! Okręgowy Komitet Kolejowy P. P. S. wzywa przedstawicieli Sekcji i Kół Związku Zawodowego na zgromadzenie odbyć się mające w d. 11 września r. b., w czwartek o godz. 6 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 56, dla omówienia spraw ekonomicznych kolejarzy.

Prośba niniejsza oparta jest na duchu prawa międzynarodowego i na zasadzie, przyjętej przez współczesne państwa, że obowiązane są one do wynagrodzenia obywatelom swoim (fizycznym i prawnym) strat wojennych oraz do zwrotu tych wydatków, które gminy poniosły w zastępstwie państwa.

Nie przytaczamy odnośnych argumentów, gdyż Rząd Polski przez uwzględnienie analogicznego podania miasta st. Warszawy dał niezbite dowody, że uznaje prawne podstawy naszej prośby.

Prezydent: (—) Rzewski.

Ministerjum spraw wewnętrznych odpowiedziało odmownie na podanie magistratu miasta Łodzi, oświadczając że tylko dla Warszawy zrobiło w tej sprawie wyjątek.

Wobec tego, że jest to jedyny ratunek dla miasta zrujnowanego gospodarką okupantów, posiadającego największą ilość bezrobotnych w Zjednoczonej Polsce i rocznie kilkudziesięciomilionowy deficyt z powodu unieruchomionego przemysłu i handlu—sprawa ta w formie wniosku wypłyne w Sejmie Ustawodawczym.

\*\*

Jeżeli chcesz zobaczyć piekło na ziemi dla robotnika, setki tysięcy bezrobotnych, bosych, obdartych i zrozpaczonych, suchotnicze i chleracze potomstwo w izbach robotniczych, szalone śmiertelność dzieci proletariackich, dziesiątki tysięcy istot, których pożerają choroby i śmierć, jedź do Łodzi...

Jeżeli chcesz zobaczyć luksusowe uczy paszarzy, przepych, zbytek i z królewską hojnością trwonienie grosza w pierwszorzędnych zakładach restauracyjnych — jedź do Łodzi.

Wśród szeregów robotniczych zdobywa sobie posłuch obecnie ideologia rozpaczy, pożądanie silne, zmiany stosunków i przewrotu... Żerują wśród nieszczęśliwych tłumów komuniści i endecy...

Pierwsi, jako nieodzowny środek proponują dyktaturę proletariatu, drudzy dyktaturę kolonistów i... wolnego handlu.

Jak człowiek dotknięty ciężką chorobą chwytają się oburzać nawet szkodliwych środków znachorskich, tak samo tłum doprowadzony do ostateczności, idzie za tym który obiecuje więcej.

Niedawno komuniści pod pokrywką komitetu bezrobotnych wydali odezwę, w której żądają 10 mk. zapomogi dziennie dla bezrobotnych, od państwa, a od miasta darmo produktów kartkowych. I endecy i komuniści tworzą ścisły wspólny front w zwalczaniu obecnego magistratu, czyniąc prezydenta miasta, tow. Rzewskiego, odpowiedzialnym za wszystko, za nędzę, głód i bezrobocie... Komuniści uważają, że obecny magistrat jest piornochronem rewolucji. Endecy — że przeszkodą w zaprowadzeniu wolnego handlu i rządów plutokracji. Dwa bratanki. Tylko pomoc wydatna czynników miarodajnych naprawić może te stosunki.

Jan.

## Delegacja Łódzka w Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Dnia 10 b. m. delegacja łódzka, złożona z prezydenta miasta tow. Rzewskiego, wiceprezydenta Fatersona, ławnika zaprowiantowania Kafanego, radnego m. Łodzi Jaranowskiego, komisarza aprowizacyjnego na m. Łódź, ob. Samborskiego, posłów do Sejmu Ustawodawczego: tow. Napiórkowskiego i ob. Waszkiewicz (N. Z. R.), ob. Harasza (Ch. - Dem.), przedstawiła rozpacliwe wprost stosunki w Łodzi.

Prezydent tow. Rzewski podkreślił, że sprawa przejęcia przez rząd wydatków miejskich, które winno ponieść państwo (rezerwistki, rekwiizycje i t. p.), kredyt aprowizacyjny i odpowiednie zaopatrzenie miasta na zimę w żywność i opał są dla miasta, które obecnie nazywa stolicą nędzy i bezrobotnych, kwestią życia i śmierci. Provokacja bolszewików z prawa i z lewa zwalają wszystkie te niedomagania na magistrat, co prowadzi do burzliwych manifestacji i zaburzeń. Wydatna pomoc we wszystkich tych sprawach jest koniecznością.

Wiceprezydent miasta tow. Faterson, jako szef wydziału Finansowego, zapoznał p. wice-ministra wyczerpująco ze stanem finansowym miasta i sprawą kredytu aprowizacyjnego, co zostało poparte przez łódzkiego komisarza aprowizacyjnego p. Samborskiego.

Radny Jaranowski mówił o niedomaganiach kolejowych, braku rezerw żywnościowych i koniecznej sanacji w tej sprawie.

P. Wice-minister Bek w odpowiedzi zaznaczył, że z powodu strajku amerykańskich robotników dokowych i żądania przez nich upaństwowienia kolei i trustów, dowód żywności będzie wykluczony. Będziemy skazani na własne siły, dlatego też racjonalny podział środków spożywczych, odpowiednia egzekutywa aprowizacyjna, będzie z całą surowością prawa ściśle przeprowadzona. W innych sprawach przyrzekł poparcie delegacji u Min. Skarbu.

## Pierwszy Zjazd Pracowników Tramwajowych Polski.

Zjazd rozpoczął obrady dnia 6-go a zakończył dnia 8-go września. Obrady odbywały się w teatrze Powszechnym Zimowym przy ul. Chłodnej 29. W zjeździe brali udział przedstawiciele: Warszawy, Krakowa, Lwowa i Łodzi. Śląsk Cieszyński usprawiedliwił swoją nieobecność listownie, życząc zjazdowi pomyślnych obrad.

Zebrań zagał przewodniczący Warszawskiego Związku Pracowników Tramwajowych tow. Ogrodowczyk, poczem zaproponował do prezydium tow. tow. Laskowskiego ze Lwowa, Wojtanowicza z Krakowa i Przybylskiego z Łodzi. Na sekretarzy powołani zostali towarzysze: Heuberger z Krakowa, Waclawski z Warszawy i Rachwański z Łodzi. Objawczy przewodnicztwo tow. Laskowski powitał zjazd imieniem pracowników lwowskich i przedstawił, jakie ofiary ponieśli towarzysze lwowscy podczas inwazji ruskiej w ostatnich czasach.

Zjazd na wniosek tow. Ogrodowczyka wyraził przez powstanie „Cześć bohaterom lwowskim“.

Dalsze powitalne mowy wygłosili towarzysze: Zdanowski imieniem Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych; towarzysze Heuberger z Krakowa, towarzysze Przybylski z Łodzi i towarzysze Ogrodowczyk z Warszawy. Po sprawozdaniu z działalności poszczególnych miejscowości pierwszy dzień obrad zamknięto.

W drugim dniu obrad: „przyjęcie statutu“, referował towarzysz Lubaczewski. Po obszernej dyskusji statut przyjęto z pewnymi poprawkami.

W sprawie regulaminu zapomogowego referował towarzysz Heuberger poczem złożył zarys regulaminu, który został przyjęty jako podstawa i na tem zakończono drugi dzień obrad.

W trzecim dniu obrad: „stosunek tramwajarzy do pracowników miejskich“, referował towarzysz Laskowski. Po wyczerpującej dyskusji sprawa przekazana została przyszłemu zarządowi do rozpatrzenia.

„Stosunek wzajemny do innych organizacji“, referował towarzysz Heuberger, przedstawiając następującą rezolucję:

„Wychodząc z założenia, że: w walce z silnie zorganizowanym kapitałem proletariatu Polski nie może tworzyć odrębnych grup, któreby w walce o obalenie ustroju kapitalistycznego były bezwładne — pierwszy zjazd tramwajarzy w Polsce uchwała: przystąpić do Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. Wszystkie inne organizacje, które są na żołdzie kapitalistów, nie mogą być przez Związek uznane, a tem samem bezwzględnie zwalczane“. Sprawy organizacyjne związku referował towarzysz Buliński. Poczem przystąpiono do wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Z Warszawy do Zarządu zostali wybrani towarzysze: Buliński Stanisław (przewodniczący), Chądziński Feliks (zastępca przewodniczącego), Lubaczewski Henryk (sekretarz), Podziński Józef (skarbnik), Kubiak Władysław, Molento Stanisław, Zalewski Antoni, Szczepeński Bronisław. Z Krakowa: tow. Heuberger Wilhelm. Z Łodzi towarzysze: Przybylski Wincenty i Sobolewski Stanisław. Lwów jedno miejsce w zarządzie do obsadzenia.

Jako zastępcy w zarządzie weszli z Warszawy towarzysze: Truszczyński Kazimierz, Cypriśiak Jan i Pucek Stanisław.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani z Warszawy towarzysze: Ogrodowczyk Józef (przewodniczący), Mściwowski Konstanty (sekretarz), Zakrzewski Józef i Lipka Aleksander. Ze Lwowa: tow. Laskowski Władysław. Z Łodzi towarzysze: Łęcki Alanazy i Wiśniewski Franciszek. Z Krakowa tow. Weżyk Antoni. Na zakończenie Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

I. Pierwszy Zjazd Pracowników Tramwajowych Polski w Warszawie przesyła proletariatu Górnośląskiemu pozdrowienie i cześć w ich walce o dobro podziemnych skarbow Rzeczypospolitej. Cześć bohaterom.

II. Zjazd zasyła pozdrowienia także proletariatu Śląska Cieszyńskiego i wzywa wszystkich pracowników Tramwajowych w Polsce do wspólnej organizacji.

Po uchwaleniu rezolucji zebrano między uczestnikami Zjazdu składkę na Śląsk Górny w sumie marek 173. które polecono sekretarzowi złożyć w redakcji „Robotnika“. Po odśpiewaniu Czerwonego Szlendaru: Zjazd się rozwiązał.

Prosimy wszystkie pisma robotnicze o przedruk.

H. Lubaczewski.

**Pamiętajcie o zbiórcze na fundusz prasowy!**

## Z prowincji. Zawiercie.

(Korespondencja własna).

Dnia 26 sierpnia odbył się w Zawierciu w sali Domu Ludowego wiec sprawozdawczy przy udziale 4,000 zgromadzonych. Wiece zagał tow. Bogdał powołując na przewodniczącego tow. Wypiónkiewicza, ten zaś powołał na sekretarza tow. Oskrobę i na asesorów tow.: Majchrzaka i Janczyka. Pierwszy zabrał głos poseł tow. Pużak, który w swym przeszło godzinnym przemówieniu przedstawił trudną walkę polskich posłów socjalistycznych w Sejmie z reakcją. Dalej tow. Pużak wyłożył stanowisko naszych posłów w Sejmie, podkreślając, że prócz reformy rolnej Sejm ten w czasie swego istnienia nie absolutnie jeszcze nie zrobił. W reformie rolnej, aczkolwiek nie zgadza się ona zasadniczo z naszym programem, jednak można znaleźć pierwiastki tendencyjne zbliżające nas do socjalizacji, albowiem upaństwowienie lasów, dóbr kościelnych, wywłaszczenie obszarników, pomimo iż ono nie jest w myśl naszego programu i pomimo, iż Sejm uchwalił dla nich odszkodowanie, jest już pierwszym zamachem na święta dotąd i nie tykalną prywatną własność. Mówiąc o ratyfikacji pokoju, tow. Pużak wykazał, iż socjaliści przeciw podpisaniu traktatu głosowali z przyczyn następujących: Koalicja, chcąc by Niemcy mogli wypłacić jej odszkodowanie wojenne w sumie 160 miliardów, nie mogła ich pozabawić jedynego źródła dochodów, jakim jest dla Niemców Górny Śląsk ze swymi kopalniami węgla. Z tego powodu święta dla endecji koalicja wydała Śląsk, ziemię rdzennie Polską i zamieszkałą przez proletariatu Polski na łup plebsu, mając jeszcze i to na względzie, by rewolucyjny proletariatu ziem polskich nie mógł się połączyć, bo byłby wtedy straszny dla polityki kapitału ogólnoswiatowego. Więc klub polskich posłów socjalistycznych, znając hakałystyczną wolność wyborczą niemieckiego imperjalizmu junkierskiego, nie mógł zgodzić się, by ziemię czysto polską były oddane na łaskę lub niełaskę kapitalistów. A dalej, że pokój wersalski nie daje faktycznej wolności wszystkim narodom. Po reformie rolnej Sejm przystąpi do rozpatrzenia reformy robotniczej, którą nasz klub Sejmowi przedłoży, a mianowicie: Ubezpieczenie robotników na starość, od wypadków, choroby, zabezpieczenie wdów i sierot, kontrola robotników nad zyskami fabrykantów i kapitalistów. W przeprowadzeniu tej reformy socjaliści liczą na stronnictwa ludowe. Jeżeli zaś Sejm miałby lekceważyć święte prawo robotnika do życia i zbagatelizował jego wolę, to robotnik musi innej szukać drogi.

Na zakończenie tow. Pużak nawoływał do organizowania się w Związki zawodowe i partje polityczne, bo tylko w zjednoczeniu i zgodzie siła.

Drugi przemawiał tow. Gruszczyński, który starał się uzasadnić istotę socjalizmu, twierdząc, iż socjalizm nie jest dziś na łasce idealnych jednostek, lecz rodzi się z biegu życia. Życie, w którym następują zmiany, samo pcha nas do ustroju socjalistycznego. Dalej towarzysz Gruszczyński twierdził, iż pierwszy dzień wojny światowej był właśnie tym pierwszym dniem zmiany, już w dniu tych zachwał się ład i porządek ówczesnego stanu rzeczy. Jako charakterystykę słuszności swych słów, mówca przedstawił fakta, mianowicie: Aczkolwiek nieświadomy proletariatu nie wyczuł swych sił, by utrzymać Rząd Ludowy przy władzy, jednak i obecny rząd nie czuje się silnym i nikt „absolutnie nikt“ go za taki nie uważa, a to dlatego, jak twierdzi mówca, że rząd ten stoi na stanowisku kapitalistycznym, a że ponieważ kapitalizm został podcięty i chwije się, więc i każdy rząd, opierający się na kapitalizmie, nie będzie się czuł silnym, bowiem nie będzie miał twardego gruntu pod nogami. Kończył mówca, podkreślając, że obecny stan chaotyczny będzie trwał dotąd, aż robotnik uświadomi się tak, by mógł rzucić, weźmie władzę w swe ręce, albowiem przyszła kolej na niego i dziś już, rzecz można, rozpoczął ostatnią walkę rewolucyjną o prawo do życia każdego człowieka.

Trzecim mówcą był tow. Cupiał, który zebrał politykę fabrykantów przeciw robotnikom. Fabrykanci widząc, iż robotnik się organizuje, nie uruchamiają przemysłu, chcąc w ten sposób z robotników zrobić pokornych baranków. Dalej przedstawił politykę endeków na konferencji pokojowej, którzy mając na względzie nie dobro kraju, lecz dobro kapitału by nie połączyć proletariackiego Śląska z rewolucyjnym Zagłębiem Dąbrowskim, wydali Górny Śląsk na łup obcego kapitału, będącego przez to głównymi sprawcami przelewu robotniczej krwi polskiej o ojczyzny Śląsk. Tow. Cupiał również nawoływał do zrzeszania się w organizacje polityczne i zawodowe. Na zakończenie tow. Bogdał odczytał następującą rezolucję, która została przyjęta przez aklamację:

Zebrani na wiecu w Zawierciu, dnia 26 sierpnia r. b. w liczbie 4,000 osób, wyrażamy uznanie i składamy cześć bohaterstwu proletariatu Górnośląskiemu, walczącemu o wyzwolenie z pod jarzma kapitału i ucisku narodowego. Wzywamy rząd do energicznej akcji przeciw prusko-junkierskiej hakać, bo robotnik nie może patrzeć obojętnie jak leje się krew polska w imię zjednoczenia wolnej Republiki Polskiej. Natomiast protestujemy i nie zgadzamy się, by rząd pomagał powstającej reakcji w osobach Kołczaków, Denikinów i innych chcących zapanować nanowo nad światem, albowiem uważamy, że tylko przez stopniową socja-

lizację klasa pracująca, biorąc w swe ręce wytwór produktów, przerażając w ten sposób społeczeństwo, zapewnia spokój, oraz wzniosłą przyszłość. W myśl tego, stojąc na stanowisku klasowym, solidaryzujemy się z proletariatem całego świata, bowiem klasa pracująca tylko wspólnym wysiłkiem może obalić dzisiejszy system kapitalistycznej gospodarki, ujarzmiającej cały proletariatu. Z całym zrozumieniem potępiamy kapitalistyczną zachłanność naszych obszarników na wschodzie i żądamy, by wojska nasze nie walczyły w obronie moskiewskiego kapitału. Wzywamy Klub Polskich Posłów Socjalistycznych do energicznej walki w Sejmie z reakcją, ewentualnie, jeżeli Sejm będzie nadal w swej większości wrogiem klasy pracującej, do rozwiązania Sejmu.

Po odśpiewaniu Czerwonego Szlendaru, zebrani rozeszli się do domu.

P. G.

## Turek.

(Korespondencja własna).

Robotnicy miasta Turka zaczynają rozumieć swoje klasowe stanowisko, zaczynają organizować się w Związek robotniczy, przy którym mają swoją własną kooperatywę, która powoli rozwija się. Większość robotników miasta Turka stanowią rzemieślnicy, nie mający pracy; raz po raz daje się słyszeć z pośród robotników wyrazy niezadowolenia, że temu wszystkiemu winna jest 5-ka (numer listy endeków) do Sejmu, na którą głosowali tutejsi robotnicy; gdybyśmy głosowali na 6-kę (lista P. P. S.) byłoby zupełnie inaczej. Tak, teraz dopiero przekonali się robotnicy, że ich kulturowa mieszczaniska i księża w błąd wprowadzili.

To samo dzieje się i ze służbą folwarczną w powiecie tureckim; umowa pomiędzy obszarnikami a służbą folwarczną do tej pory nie została przeprowadzoną i obszarnicy wypłacają jak chcą, a są takie folwarki, gdzie panowie płać robotnikowi ceny przedwojenne, to jest 30 rb. rocznie. Tak to panowie obszarnicy potrafia wyzyskiwać biednego robotnika, tam, gdzie niema się komu upomnieć o ich krzywdę. To też i ci robotnicy zaczynają rozumieć, że ich miejsce jest w Związku zawodowym robotników rolnych i zaczynają się organizować, choć jeszcze się boją panów dziedziców.

Na zebraniu delegatów służby folwarcznej w dniu 17 sierpnia r. b. wybrana została z pośród służby komisja polubowna, o czym zawiadomiono miejscowego komisarza rządu i proszono ażeby p. komisarz rządu zawiadomił Związek ziemian, oraz zawiadomiono p. inspektora pracy i postanowiono na dzień 31 sierpnia zaprosić obie strony do m. Turka i w obecności p. komisarza rządu i inspektora pracy umowę przeprowadzić. Jeżeliby zaś panowie chcieli zwlekać do nieskończoności, tak jak obecnie, to postanowiono żądania te poprzeć czynem.

Jednocześnie na zebraniu delegatów służby folwarcznej pow. tureckiego uchwalili następującą rezolucję:

Wobec tego, że po uchwaleniu przez Sejm zasad reformy rolnej w całym kraju rozpoczęła się masowa kolonizacja ziemi, prowadzona na własną rękę przez właścicieli ziemskich, zebrani na zjeździe delegatów służby folwarcznej pow. tureckiego w liczbie 150 osób kategorycznie protestują przeciw temu postępowaniu obszarników i domagają się aby ziemia sprawiedliwie podzieloną została na rzecz bezrolnych i małorolnych, w przeciwnym razie ziemia wykupiona zostanie przez zamożnych właścicieli i tym sposobem pozabawi się warsztatu pracy dziesiątki tysięcy rodzin służby folwarcznej.

Rajceki.

## Włocławek.

(Korespondencja własna).

Dnia 7-go września b. r. w sali teatru „Nowości“ odbył się wiec z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna i taktyka P. P. S. 2) Śląsk Górny. Wiece zagał tow. Szczygielski, powołując na przewodniczącego tow. Jakubowskiego, na asesorów tow. tow. Betmana i Bucholca. Punkt 1-szy referował przybyły z Warszawy członek Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. tow. J. Sochacki. W godzinie przeszło przemówieniu przedstawił on obraz wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Polski i na tem też wyjaśnił istotę taktyki P. P. S. Sprawy Górnośląska referował tow. Zbrożyna, wykazując doniosłe jej znaczenie dla całego proletariatu polskiego. W dyskusji zabrała głos ob. Weychert - Szymanowska, w gorących słowach nawołując zgromadzonych do bliższego zajęcia się sprawą Śląska Górnośląskiego, tow. Szczygielski, który wyjaśnił zadania proletariatu w chwili obecnej. W zakończeniu tow. Sochacki odczytał nast. rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu ludowym obywatele i obywatelki m. Włocławka stwierdzają, że obecny Sejm polski nie spełnił pokładanych w nim nadziei przez szerokie masy ludowe, że nie przeprowadził on gruntownych reform społecznych, przeciwnie, zatwierdził szereg praw, wymierzonych bezpośrednio przeciwko klasie robotniczej, jak ustawa o stanach wyjątkowych i t. p.

Że rząd idzie coraz bardziej na pasku obszarników i kapitalistów, że systematycznie gnębi on ruch robotniczy, toleruje samowolę policji i żandarmerji, w zatargach między pracą i kapitałem wyraźnie popiera fabrykantów.

Zgromadzeni stwierdzają, że wobec zbliżającej się zimy zapewnienie pracy bezrobotnym i przeprowadzenie najpilniejszych reform społecznych staje się rzeczą niecierpiącą zwłoki.

Praca nad naprawieniem społecznego ustroju Polski wymaga pokoju. Zakończenie wojny na Wschodzie, która dziś nie może być już usprawiedliwiona koniecznością obrony granic Polski, która prowadzona jest w interesie polskich żołnierzy na kresach, jest zadaniem klasy robotniczej Polski.

Proletariat Polski uświadamia sobie, że wywalczenie istotnych reform społecznych, położenie podwalin Nowego Życia, opartego na wielkich ideałach socjalizmu, wymaga obalenia rządów burżuazji przez rewolucyjny lud pracujący. Dziś więc, w okresie szalejącej burżuazyjnej reakcji, obowiązkiem wszystkich, którzy skutecznie walczyć chcą z kmywdą i przemocą, jest stawianie pod sztandarem tej partii, która od 27 lat toczy bój o całkowite wyzwolenie klasy robotniczej, pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zebrań z najwyższym oburzeniem potępiają zbójczą politykę rządu niemieckiego na Górnym Śląsku, stwierdzają swą solidarność z walczącymi braćmi górnośląskimi. Śląsk Górny musi być niepodzieloną częścią polskiej zjednoczonej republiki.

Rezolucja ta została uchwalona przeciwko jednemu głosowi.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

## Wierzbnik-Starachowice.

(Korespondencja własna).

Na dzień 31 sierpnia wezwala nasza organizacja P. P. S. ludność m. Wierzbnika i Starachowic do wzięcia udziału w proteście przeciw barbarzyństwu dokonywanym nad ludnością polską na Śląsku Górnym. Po nabożeństwie, gdy ludność wyszła z kościoła, rozwinięto czerwony sztandar i po odśpiewaniu Roty, pochód ruszył ze śpiewem czerwonego na rynek, gdzie przemówił do zebranych tow. Góralczyk. Po przemówieniu przyjęto następującą rezolucję:

Zważywszy, iż dość krwi przelano w obronie klki obszarniczej na wschodzie na obcych nam terenach;

zważywszy, iż Rząd polski ozięble traktuje powstanie robotników śląskich, którzy chwycili za broń, doprowadzeni do ostateczności gwałtami, dokonywanymi przez pachołków militarysty niemieckiej —

protestujemy przeciw takiej polityce, żądamy zawarcia pokoju na wschodzie i interwencji natchmiasłowej w obronie robotników na Śląsku.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie i ze śpiewem rewolucyjnych pieśni ruszono w ulicę Starachowicką, gdzie pod lokalem sekretariatu P. P. S. pochód się rozwiązał.

Od rana sprzedawano znaczek na walkę rewolucyjną na Śląsku.

Czysty dochód w sumie 1,252 kor. 12 hal., 80 marek 61 fen., 6 rb. 2½ kop., 1 lirę 50 cent. i 2 pensy, przesyłamy do C. K. W.

Rek.

## Chłaśnięcia.

Wieść radosna.

...Któżby się tej obłędnie radosnej nowinie Nie ucieszył, jakgdyby najczystsze złoto?... (Eza szalonej radości po lieu mi płynię!) Oto wreszcie wznowiono wykłady

(Fox-Trotul...\*)

Więc już teraz o Polskę możemy być spokojni!... W yankes'owskiego tańca tajemnicze zbrojni, (Chociaż to śledzienników i sensatów złości...), Podążym, jak anioły, ku jasnej przyszłości!...

Czy wy czujecie całą doniosłość tej wieści?... Nie!... Bo kliniecie od ciężkich choler, co się zmieści, Ze, gdy budowy Polski nadszedł Wiek Żelazny, My mamy nowych tangów się uczyć, jak błazny!...

Zmilknijcie!... Niech żółć wasza swój wylew otamili!... Powstrzymajcie się z waszą krytyką niezdrawą!...

Może się uda Polskę zbudować nogami, Skoro się nie udaje — rękami i głową?...

...A więc do tańca, brachy burżuje — fox-trotul!... Ziszczają się sere waszych najgłębsze tęsknoty!...

Do tańca, zdrowe byki i nadobne panie!... Tylko czy to nie będzie taniec na wulkanie?...

Wacław Wolski.

\*) Taniec amerykański.

## Przebieg prasy.

W sprawie niedopuszczenia tow. Liebermana i Moraczewskiego na zjazd w Lucernie.

Niesłychany skandal, jakiego dopuścili się władze szwajcarskie wobec naszych towarzyszy udających się na kongres socjalistycznych, zaczyna budzić sensację nawet w Paryżu. Korespondent „Przeł. Wiecz.“, z dn. 10 b. m. pisze na ten temat z Paryża między innymi:

„Na zjeździe berneńskim oczerniano Polskę do syta, cała kampanja prusko-żydowska święciła wszelkie triumfy, musiano się tego słuchać, i musiało się to czytać, a nie było nikogo, ktoby mógł przeciw tym oszczerstwom zabrać głos, mogli to uczynić tylko socjaliści polscy, a ich nie przepuszczono. Utało się to widocznie już w zyczą, że Szwajcaria, jakkolwiek uznala niezawisłość państwa polskiego, nie uznaje, by Polacy mogli w imieniu Polski przemawiać i bronić jej spraw. Otóż 3 tygodnie przez zjazdem w Lucernie pp. dr. Liber-

man, poseł i Moraczewski wiceprezes Sejmu starali się o wizy szwajcarskie, by mogli się dostać do Lucerny. Telegrafował rząd polski, ciągle telegramy szły do posła polskiego w Bernie, ale p. poseł polski nie odpowiadał, widocznie dlatego, że niektórzy posłowie polscy zagranicą nie mogą pojąć żadnego postanowienia bez zapytania się o zdanie p. R. Dmowskiego. P. Modzelewski widocznie nie zdążył się zapytać dyktatora endecji, a może się i zapytał, ale zdanie było nieprzychylnym, lub zgola nie było odpowiedzi. Otwarcie kongresu na ramieniu, więc dr. Liberman i wiceprezes Sejmu udają się w drogę. Przybywają na granicę szwajcarską i tu zaczyna się cała, przykra smutna sprawa. Spodziewali się oni, że zdołają uzyskać wizę, dzięki interwencji p. Modzelewskiego. Telegrafują do rządu szwajcarskiego, do prezydium zjazdu, do posła polskiego w Bernie, który wreszcie odpowiada, że będą mogli przyjechać. 3 dni trwają te pertraktacje po to, by nazajutrz polscy socjaliści dowiedzieli się od oficera, że z rozkazu „des General Armees Stabes“ władze szwajcarskie nie mogą ich wpuścić. Sami Szwajcarzy byli oburzeni tem postępowaniem. Pan poseł polski nie nie zrobił, lub jest zerem w Bernie, jeżeli jego stawiennictwo się taki miało skutek, jest to obelga dla narodu polskiego, jeżeli jakiś rząd na rękojmie polskiego urzędowego przedstawiciela nie odpowiada twierdząc w tak mało znaczącej sprawie, a dla Polski tak ważnej.“

Korespondent „Przeł. Wiecz.“ dochodzi do słusznej konkluzji, że przedstawicielstwo polskie powinno być pociągnięte do odpowiedzialności. Nieprzepuszczenie przez granicę posła i wicemarszałka Sejmu jest obrazą państwa. Kto tutaj zawinił bardziej, czy soldateska szwajcarska czy p. Modzelewski, winno wykazać śledztwo.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 10 września.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 10 września:

**Front litewsko-białoruski:** Walki na odcinku północnym trwają w dalszym ciągu. Oddziały nasze, prowadzące wywiady na wschód i południe od Bobrujska, rozbiły w kilku miejscach większe siły nieprzyjacielskie, biorąc 230 jeńców i 1 karabin maszynowy.

**Front wołyński:** Spokój. W zast. szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

### Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 10 września.

Dowództwo frontu wielkopolskiego donosi nam o wypadkach na froncie wielkopolskim od 31-go sierpnia do 8-go września co następuje:

**Front północny:** Nieprzyjaciel w kilku miejscach znacznie wzmocnił obsadę frontu, mianowicie artylerią. Zaczepki patroli niemieckich, zwłaszcza na odcinkach kujawskim i czarnkowskim nie ustają. Dn. 7-go września nieprzyjaciel ostrzeliwał z dział i miotaczy min przejście przez Notec pod Pianówką.

**Front zachodni:** W okolicy Międzyzwoleń i Leszna patroli niemieckie prawie co noc podchodzą pod nasze pozycje, by bezpodstawnie strzelaniną prowokować nasze oddziały do przekroczenia linii demarkacyjnej. Poza tem nieprzyjaciel od czasu do czasu obrzuca minami nasze pozycje zwłaszcza pod Zatumem.

**Front południowy:** Na tym froncie od początku sierpnia stosownie do zawartych miejscowych rozejmów panował zupełny spokój. Po wybuchu powstania na Śląsku nieprzyjaciel sprowadził posiłki na pogranicze Księstwa i próbował mianowicie na odcinku rawickim zawikłać w walkę nasze posterunki. Ciężkość i karność naszych wojsk, przestrzegających jawniejszej linii demarkacyjnej, wystawione były wobec tego na ciężką próbę.

### Na Górnym Śląsku.

Wrocław, 10 września.

(P. A. T.). Komunikat niemiecki. Dowództwo 6 korpusu armii ogłasza: Po kilku dniach spokojnego zachowania się Polaków, przyszło w dniu 7 b. m. po południu do nowych napałów. Silny oddział powstańców polskich napadł na posterunek piechoty niemieckiej pod Wolkowicami. Po napadzie powstańcy zbiegli za granicę.

Sosnowiec, 10 września.

(P. A. T.). Dziś w nocy otrzymaliśmy wiadomość, że w miejscowości Szynkiwice w powiecie pszczyńskim patrol kawalerski, złożony z 4 żołnierzy niemieckich, został zabity. W nocy na 6 b. m. powstańcy zaatakowali dwór w Rudolowicach i Goczałkowicach.

Sosnowiec, 10 września.

(P. A. T.). Jak się dowiadujemy, most kolejowy koło Łuwanina został przez powstańców wysadzony w powietrze.

Sosnowiec, 10 września.

(P. A. T.). W jednym z ostatnich numerów „Oberschlesischer Kurier“ wyraźnie oskarża Niemców o sprowokowanie powstania Polaków na Górnym Śląsku. Dziennik ten nazywa Hoersinga nieszczyściem Niemiec, przy czym ostrzega Niemców, żeby nie zapominali, że na czas plebiscytu nie będą mieli żadnej ochrony wojskowej i że poseł Korfanty został mianowany komisarzem ententy na czas plebiscytu. Co się będzie działo, każdy może się domyślać. Hakatyzm w obecnej chwili jest zbrodnią. Niemiecka część ludności Górnego Śląska będzie musiała odpokutować za to

wszystko, co nabroili niemieccy przywódcy Górnego Śląska.

### Demonstracje na tle żywnościowym

Wrocław, 10 września.

(P. A. T.). Dzienniki podają, że w poniedziałek przyszło we Wrocławiu do wielkich demonstracji i zaburzeń na tle żywnościowym. Tłum demolował i plądrował sklepy. Zawezwane wojsko rozpuściło tłumy i zaprowadziło porządek.

### Przygotowania niemieckie do plebiscytu.

Poznań, 10 września.

(P. A. T.). Pruskie ministerjum oświaty ogłosiło następujące rozporządzenie: W myśl warunków pokojowych osoby urodzone, ale nie zamieszkałe w okręgach, w których ma się odbyć plebiscyt (w powiatach: Ostród, Hadersleben, Sonderburg, Tondern): te trzy powiaty położone są w północnym Szleswiku. Przyp. red. (Margrabowa, Susz, Sztum i Kwidzyn), w częściach okręgów regencyjnych olsztyńskiego i opolskiego, w częściach powiatów namysłowskiego i malborskiego) są uuprawnione do głosowania. Liczy się z tem należy, że wśród urzędników, mieszkających poza okręgami, w których ma się odbyć plebiscyt, jest wielu uprawnionych do głosowania. Wzywam więc odnośne władze, aby w odpowiedni sposób zarządziły, by wedle możliwości uwzględniono wnioski o urlop urzędników w celu oddania w swoim czasie głosu. O ile zaś urzędnicy są gotowi i odpowiedni do działania w interesie niemieczny w okręgach objętych plebiscytem, pożądanym jest udzielenie im dłuższych urlopów w tym celu.

Gdańsk, 7 września.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że konsystorz ewangelicki w Królewcu wydał do duchowieństwa ewangelickiego Prus Wschodnich okólnik, w którym wzywa do przeciwdziałania emigracji Niemców z prowincji przyznanych Polsce lub podlegających plebiscytowi. Konsystorz zwraca przedewszystkiem uwagę na nędzę, panującą wśród tych, którzy już wyemigrowali do zachodnich Niemiec i napomina rodaków, aby pozostali na wschodzie z patriotyzmu dla wzmocnienia niemieczny.

### Pod rządami czeskiemi.

Morawska Ostrawa, 10 września.

(Tel. wł.). Mimo teroru i szykan władz i szowinistów czeskich, szkoły polskie nie ucierpiały ani liczebnie co do ilości dzieci, ani też pod innym względem. Jedyną trudność przedstawia dobór nauczycieli. Polska Ostrawa, Marjańskie Góry, Małe Kończyce, nie mają jeszcze kierowników.

Morawska Ostrawa, 10 września.

(Tel. wł.). Według krążących tu pogłosek mają Czesi za 2 miljardy koron fałszywych pieniędzy z powodu stemplowania tychże.

Praga, 10 września.

(P. A. T.). Dzisiejsze wydanie „Prawa Lidu“ podaje, że środowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego będzie poświęcone wyłącznie sprawie cieszyńskiej. Prez. ministrów odczyta deklarację w sprawie cieszyńskiej, poczem odbędzie się dyskusja, na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Prez. min. złoży sprawozdanie o wewnętrznym sytuacji politycznej w republice czeskiej.

### Afery karciane ministrów czeskich.

Praga, 10 września.

(P. A. T.). Czeski minister kolei żel. Stribrny podał się do dymisji, która została przyjęta. Dymisja Stribrnego stoi w związku z wykrytą niedawno aferą karcianą, w którą dwaj ministrowie: Stribrny i minister rolnictwa — Praszek byli zawikłani. Swego czasu urzędnik Praskiej Kasy Oszczędności Mestek zdefraudował ćwierć miliona koron i przegrał te sumę do obydwóch ministrów.

### O podpisanie traktatu z Austrią.

Wiedeń, 10 września.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża, że w kołach konferencji pokojowej nie sądzą, ażeby Rumunja, Jugosławia i Czecho-Słowacja odmówiły podpisania traktatu z Austrią. Spodziewają się, że Rumunja przyjdzie do porozumienia, a żądania serbskie będą zaspokojone przez dodatkowy protokół. Co się tyczy Czecho-Słowacji, oświadczył Benesz, że Czecho-Słowacja nie jest zawarte rozwiązanie kwestji cieszyńskiej. Czecho-Słowacja zastrzega sobie wolną rękę co do stanowiska kwestji cieszyńskiej.

### Wysiedlenie Polaków z Rep. Czecho-słowackiej.

Warszawa, 10 września.

(P. A. T.). Wydział prasowy Min. Spr. Zagr. komunikuje: W sprawie rozporządzenia, wydanego przez ministra Srobara, o wydaleniu ze Słowaczyny cudzoziemców, nie będących obywatelami państwa węgierskiego, które godziło też w ludność polską, mieszkającą na Spiżu i Orawie i nie posiadającą w znacznej ilości przynależności do państwa węgierskiego, poselstwo polskie w Pradze interwenjowało w Ministerjum Spraw Zagranicznych republiki czesko-słowackiej. Na skutek powyższej interwencji minister spraw zagranicznych wyjaśnił, iż usuwanie cudzoziemców, mieszkających na Słowaczynie, dotyczy tylko uchodźców wojennych, przybyłych z Polski, mianowicie z Galicji i Bukowiny, a więc oficerów węgierskich i austriackich, robotników bez pracy, wogóle osób, których po-

był na Słowaczynie byłby szkodliwym dla interesów państwa. Rząd czeski starać się będzie o złagodzenie powyższego rozporządzenia w stosunku do Polaków.

### P. minister Hampl kręci...

(Tel. własny). Z Karwina donoszą:

Jak wiadomo, zwołał w piątek 5 b. m. czeski minister pracy Hampl konferencję Rad Delegatów Robotn. rewiru ostrawsko-karwińskiego do Mor. Ostrawy.

Przewodniczył poseł Cingr. Pierwszy przemawiał redaktor „Na zdaru“ Koukal; przywitał on ministra w imieniu górników ostrawsko-karwińskich i oświadczył, że górnicy ostrawsko-karwińscy pracowali dla dobra republiki czeskiej i nadal też pracować będą, ponieważ kochają swoją republikę czeską... Przedstawił następnie żądania ekonomiczne górników i skarżył się na złą aprowizację, brak mieszkań i t. d.

Wobec tego, iż czeski redaktor tow. Koukal nie miał prawa przemawiać w imieniu górników karwińskich, bo nie znajdziesz tu Czecha ani na lekarstwo, redaktor „Górnika“, tow. Kwietniowski, oświadczył, że górnicy polscy w Ostrawskim uznają państwowość czeską, odrębne zaś stanowisko górników karwińskich, orłowskich i łazińskich, zbyt dobrze jest znane całemu światu, ażeby się nad niem rozwodzić. Co do żądań ekonomicznych, to górnicy polscy cierpią z powodu tych samych braków aprowizacyjnych i t. d., co i górnicy czescy.

P. minister Hampl na początku swego referatu o podwyższeniu produkcji węgla wyraził radość, iż „polscy górnicy stoją na stanowisku państwowości czeskiej“...

Tow. Kwietniowski zabrał głos, celem faktycznego sprostowania i zaznaczył, że p. minister widocznie nie rozumie po polsku, albowiem przekręcił oświadczenie tow. K.; dlatego tow. K. raz jeszcze zaznacza, że tylko górnicy ostrawscy, jako mieszkający na terenie bezprzecznie czeskim, stoją na gruncie państwowości czeskiej, zaś karwińsko-dąbrowscy zajmują stanowisko inne. Górnicy polscy pracują dlatego, ponieważ węgiel idzie do Polski i chcą umożliwić proletariatusom innych galezi przemysłowych pracę. Po tem oświadczeniu powstał na sali hałas i protesty szowinistów czeskich, a p. minister obraził się na górników polskich.

### Straty wojenne ententy.

Paryż, 10 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). „Excelsior“ podaje urzędowo stwierdzone straty wojenne ententy. Wedle tej statystyki Francja miała 1,385,000 zabitych, przy 8,000,000 zmobilizowanych, Anglja 835,000 zabitych przy 5,000,000 zmobilizowanych, Ameryka 51,000 zabitych przy 3,800,000 zmobilizowanych, Włochy 969,000 zabitych przy 5,250,000 zmobilizowanych, Belgja 38,172 zabitych przy 380,000 zmobilizowanych, Portugalja 8,367 zabitych przy 200,000 zmobilizowanych. Straty angielskie i francuskie wojsk kolonialnych nie są ściśle oznaczone. Powyższa statystyka nie zamieszcza strat rumuńskich i serbskich.

(Przyp. Red.). Procentowo straty przedstawiają się następująco: na pierwszym miejscu stają Włochy — 18,5% zabitych, 2) Francja — 17%, 3) Anglja — 16%, 4) Stany Zjednoczone — 13,5%, 5) Belgja — 10% i 6) Portugalja — 4,2%.

### Odpowiedź na ultimatum ententy.

Zurych, 10 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Paryża donoszą, że pod nieobecność barona Lersnera doręczono odpowiedź radcy legacyjnemu Schmidowi na ultimatum ententy w sprawie paragrafu 61-go konstytucji niemieckiej. Rada najwyższa uznała, że nota ta tak co do treści, jak i formy jest niemożliwą do przyjęcia.

### Sily bolszewickie.

Według wiarogodnych informacji, sily zbrojne bolszewickie wynosiły: 39,000 żoł. na froncie północnym; 160,000 — na fron. zachodnim; 146,000 — na fron. południowym; 133,000 — na froncie wschodnim. W głębi kraju znajdowało się 727,000.

### Projekty zdobycia Petersburga.

Haga, 10 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Londynu donoszą: Dzienniki atakują Churchilla za niespełnienie przyrzeczenia jego, dotyczącego powrotu do ojczyzny wojsk angielskich z północnej Rosji jeszcze przed zimą. Powrót wojsk nietylko nie nastąpił, ale nowe oddziały wojsk angielskich wysyłane są do Archangielska. „Daily Chronicle“ i „Daily News“ wyjaśniają, że Churchill zamierza jeszcze przed powrotem wojsk do Anglii zdobyć przy ich pomocy Petersburg.

### Ententa a republika sowiećów.

Nanen, 9 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Rada robotnicza i żołnierska w Petrogradzie upoważniła komisarzy ludowych do wszczęcia rokowań pokojowych z Ententą na podstawie propozycji przez nią przedłożonych.

### Francuzi o rokowaniach Denikina z Petlurą

Paryż, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). Omawiając depeszę z Zurychu, donoszącą o rokowaniach między Denikinem i Petlurą, oświadcza „Echo de Paris“: Musimy zapisać jako szczęśliwą wróbbę nową powstającą sojusz między armją och. i Denikinem i Ukraincami, którzy udawali

dotychczas, że nawzajem o sobie nie wiedzą. Gdyby Polsce udało się zgrupować razem siły działające dotychczas odrębnie, należałoby powitać gorąco usługę, oddaną przez Polskę sprawie wspólnej.

### Mobilizacja w Syberji.

Omsk, 10 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). W całej Syberji zostały wydane dekry mobilizacyjne. Mobilizacja dotyczy wszystkich mężczyzn od 18 do 43 roku. Daje się również zauważyć wielki napływ ochotników, którzy chcą walczyć przeciw bolszewikom. Generalny gubernator powierzył tworzenie nowych pułków ochotniczych gen. Galicynowi, b. adjutantowi gen. Kornikowa. Kilka pułków ochotniczych wyruszyło już na front. Ochotnicze pułki muzyczne walczą już pod zielonym sztandarem proroka przeciw bolszewikom. Wojska admirała Koleczaka wszczęły wielką ofensywę w okolicy Kurgana. Wojska nasze odniosły cały szereg zwycięstw i wzięły do niewoli wielką ilość bolszewików oraz zdobyły olbrzymi materiał wojenny.

### Aresztowania na Litwie.

Warszawa, 10 września.

(P. A. T.). Na pokaz Taryby aresztowanych zostało w Kownie 517 osób. Żadnemu z aresztowanych nie został przedstawiony akt oskarżenia. Przy aresztowaniu władze niemieckie dopuszczały się gwałtów, bicia i t. p. Wszystkie instytucje polskie są zamknięte.

### Związek państw bałkańskich.

Berlin, 10 września.

(P. A. T.). Telegraphen Union donosi z Libawy, iż w dniach najbliższych odbędzie się w Rydze konferencja ministrów wojny i spraw zagranicznych: Liwonji, Estonji i Litwy. Głównym celem konferencji jest utworzenie związku państw, powstałych na kresach wschodnich. Plan ten nie napotyka sympatii wśród Ukraińców. Tendencja związku przeciwniecka.

### Stan oblężenia w Estonji.

Wiedeń, 10 września.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Remlu: W całej Estonji ogłoszono stan oblężenia.

### Powrót jeńców niemieckich.

Kolonja, 10 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Droga z Rotterdamu przybyło do Koblencki i Moguncji 14.000 jeńców niemieckich z niewoli angielskiej.

### Spadek marki niemieckiej.

Wrocław, 10 września.

(P. A. T.). „Breslauer Morgenzeitung” donosi z Zurychu, iż marka niemiecka spadła do 25 centimów.

### Bydło... w Niemczech.

Nauen, 9 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Według najnowszych danych statystycznych Niemcy posiadają 17 milionów wół, 9 milionów świń, oraz 6 i pół milionów baranów. Hość krów podczas wojny zmniejszyła się o 16%: świń o 62%, natomiast ilość baranów wzrosła o 28%.

### Wywiad z Paderewskim.

Paryż, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). „Petit Parisien” ogłasza długi wywiad z Paderewskim, w którym prezydent ministrów wskazuje na niemiernie ciężkie próby, które Polska przechodzi i podnosi, że niebezpieczeństwo niemieckie nadal jest dla jego kraju równie wielkie jak poprzednio. Lecz naród polski zachowuje zaufanie i wiarę w ducha sprawiedliwości Rady Najwyższej. Mówiąc o kwestji cieszyńskiej wskazuje Paderewski na fakt pozornie dziwny, że Strassburg będąc miastem tylko w nieznacznej części francuskim, zachował najgorętszy patriotyzm francuski. Tak samo Śląsk. Wszystkie tradycje Polski pozostały tam nieznaruszone, ludność broni zardłownie naszego ideału. Dla tych przyczyn upieramy się przy jego posiadaniu. Czesi żądają Śląska Cieszyńskiego, ponieważ rzekomo potrzebują węgla, lecz jest rzeczą dowiedzioną, że Czecho-Słowacja rozporządza 86% produkcji węglowej byłej monarchji austro-węgierskiej.

### Z ruchu socjalistycznego w Szwajcarii.

Ljon, 10 września.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Donoszą z Lozany: Nadzwyczajny kongres partji socjalistycznej kantonu Vaud wypowiedział się znaczną większością głosów przeciwko przystąpieniu partji do trzeciej międzynarodówki. Uchwalono porządek dzienny, w którym partja oświadcza, że dążąc do ideału sprawiedliwej przez demokrację i wolność odrzuca metodę dyktatury, jako sprzeciwiającą się istocie socjalizmu.

### Z życia partji.

Zebranie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się we czwartek 18-go września o godz. 11 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych.

Posiedzenie C. K. W. Dzisiaj, t. j. w czwartek o g. 6-jej w lokalu redakcji „Robotnika” odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy bardzo ważne. Przybyć powinni wszyscy

członkowie Rady Naczelnej, obecni w Warszawie.

Zw. Pol. Posłów Socjalistycznych. Dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Związku Polskich Posłów Socjalistycznych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich towarzyszy konieczna.

Warszawski Komitet „Dnia prasy Socjalistycznej.

Najbliższe zebranie Komitetu odbędzie się dnia 12 września, w piątek, o godz. 8-jej punktualnie, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Proszeni są o przybycie Towarzysze i Towarzyski: Arciszewski Tomasz, Białas, Dobrowolski Kazimierz, Dulebina, Eborowiczowa, Horodyńska, Janiszewska, Jaworowska, Kompala, Krasuska, Krasuski, Kwapińska, Kwapiński, Leng, Paszkowska, Podwińska, Przycki, Prystorowa, Resowa, Rupikówna, Szczyński, Strzelecka Jadwiga, Strzelecka Stefania, Szulc, Zawadzka, Wóhniowska, Hanka, Łuba, Poniatowski, Wira i Krysta.

Towarzyszy i Towarzyski życzących przyjąć udział w organizowaniu „Dnia Prasy Socjalistycznej” Komitet Organizacyjny P. P. S. uprzejmie prosi o zgłoszenie się w najbliższym czasie do sekretariatu, ul. Warecka 7 „Robotnik”, w godzinach od 11—1 i 4—8.

Do Komitetów wszystkich dzielnic w Warszawie.

Każdy poszczególny komitet proszony jest o łaskawe wydelegowanie z łona swego po 2 członków do komisji „Dnia prasy”. Delegowani z dzielnic proszeni są o punktualne przybycie w dniu 11 września r. b. o godz. 8 wieczorem do lokalu dzielnicy Śródmiejskiej — Al. Jerozolimskie 56. Sekretarz komisji.

„Górnika”. Ukazał się nr. 39 (107) „Górnika”. Zawiera on nast. artykuły: 1. Kryzys węglowy a ziemia śląska. 2. Łzy krokodyla kapitału. 3. Pokój burżuazji. 4. Endecki monopol na akcje rątkowe. 5. Pan komisarz się denerwuje. 6. Hej! kto chce rozkoszy użyć... (wiersz). 7. Zagłębiowska Konferencja Okręgowa. 8. Korespondencje: Rogoźnik, kop. „Wiktor”, Sielca, Saturn. 9. Przegląd polityczny.

Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P. P. S. W czwartek 11-go b. m. o g. 8 wiecz. w Uniwersytecie Ludowym (Oboźna 4) odbędzie się nadzwyczajne zebranie Centralnego Wydziału kulturalno-oświatowego. Na porządku dziennym referat redaktora „Oświaty”, tow. Kwietniowskiego z Frysztatu o ruchu młodzieży robotniczej na Śląsku Cieszyńskim. Wszyscy tow. członkowie Wydziału proszeni są o punktualne przybycie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Przed zebraniem o g. 7 w tymże lokalu zbierze się prezydium Wydziału.

Dyżury Sekretariatu uległy zmianie: wtorki, czwartki, piątki od 6½ do 7½.

P. P. S. w Ameryce. Nowy komitet wykonawczy Związku socjalistów polskich.

Droga powszechnego głosowania członków Z. S. P. został wybrany nowy komitet wykonawczy, w skład egzekutywy weszli tow. tow.: Piotr Lasota, Zygm. Piotrowski, K. Ginejt, K. Kruszewski, M. Stefański, M. Machull, W. Wesołowski.

\*\*

Nadzwyczajny zjazd Z. P. S.

Nadzwyczajny zjazd Z. P. S. odbył się dn. 30 sierpnia w mieście Philadelphia.

Część towarzyszy z bratniej organizacji Z. P. S. zadeklarowała stały podatek miesięczny na pomoc dla P. P. S.

Do członków dzielnicy wolskiej! Dnia 11 b. m. o g. 8 w. punktualnie odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Stare legitymacje nie ważne. Członkowie winni wykupić nowe.

Do członków komitetu kolejowego! W czwartek d. 11 b. m. o g. 6, odbędzie się posiedzenie komitetu kolejowego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56; proszeni są o przybycie członkowie komitetu.

Do członków komitetu Mokotowskiego! W czwartek d. 11 b. m. o g. 6 odbędzie się posiedzenie komitetu mokotowskiego, w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a.

Do członków Wydziału org. - agitacyjnego! W czwartek d. 11 b. m. o g. 6.30 odbędzie się posiedzenie Wydziału org.-agitacyjnego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56; proszeni są o przybycie członkowie Wydziału.

Do członków dzielnicy Grochowskiej! W czwartek d. 11 b. m. o g. 7 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Grochowskiej w lokalu dzielnicowym, Prądnicza 4.

Do członków komitetu Jerozolimskiego! W piątek d. 12 b. m. o g. 7 odbędzie się posiedzenie komitetu Jerozolimskiego w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41. Proszeni są o przybycie tow. Znany i Turczyński.

Do członków komitetu Śródmiejskiego! W piątek d. 12 b. m. o g. 8 odbędzie się posiedzenie komitetu Śródmiejskiego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

Do członków dzielnicy Czyste! W piątek dnia 12 b. m. o g. 7 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Czyste w lokalu dzielnicowym, Wolska 64. Przewodniczy tow. Łopuska.

Do członków dzielnicy Ochota! W piątek dnia 12 b. m. o g. 8 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Ochota w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 83. Przewodniczy tow. Mamczar.

Do członków dzielnicy Powiśle! W piątek dn. 12 b. m. o g. 7 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powiśle w lokalu dzielnicowym, Oboźna 4. Przewodniczy tow. Perł.

Do członków dzielnicy Praga! W piątek dnia 12 b. m. o g. 7 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Praga w lokalu dzielnicowym, Białostocka 1a. Przewodniczy tow. Niemczyk.

Do członków dzielnicy Kolejowej! W piątek d. 12 b. m. o g. 6 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Kolejowej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Przewodniczy tow. Zaremba.

Do członków komitetu Starówka! W piątek d. 12 o g. 6 odbędzie się posiedzenie komitetu Starówka w lokalu Stare Miasto 26. Proszony o przybycie tow. Epsztajn.

### Z ruchu robotniczego.

Towarzystwo klubów dzieci robotniczych miast i wsi (Robotniczy wydział wychowania dziecka i opieki nad niem).

Przypominamy wszystkim członkom T-wa, iż

Zebranie Ważne

odbędzie się w niedzielę 14 września o g. 3 pp. w lokalu Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, Chłodna 10.

Ze względu na ważność uchwał, które mają zapasie (sprawa połączenia się z Wydziałem wychowawczym przy Komisji Centralnej) prosi się o punktualne i liczne przybycie.

Towarzysze i Towarzyski! W klubie Rob. Niep. przy dzielnicy Ochota, Al. Jerozolimskie 93—20 zawiązuje się biblioteka. Prosimy bardzo sz. towarzyszy, aby zbywające lub też niepotrzebne książki raczyli zaadaptować na klub. Za każdą książkę serdecznie podziękowanie. Sekretarz przyjmuje codziennie od g. 6-jej do 8-jej w.

Baczność! W piątek dnia 12 b. m. zebranie członków klubu Rob. Niep. przy dzielnicy „Ochota”, Al. Jerozolimskie 93—20. Prosimy o liczne przybycie.

Baczność b. członkowie mil. ludowej! W piątek 12 września o g. 6 pp. odbędzie się zebranie b. członków m. l. w lokalu O. K. R. przy ul. Jerozolimskiej 56. Na porządku dziennym sprawa uszkodowań.

Z klubu powązkowskiego, Żytnia 24. W piątek dn. 12 września 19 r. odczyt p. t. „Sytuacja czeska i stosunki czesko-polskie”. Wstęp wolny.

Baczność tabacnicy! Robotnicy i robotnice z fabryk „Br. Polakiewicz”, „Progresse”, „Brun”, „Sztren” i z wszystkich fabryk gils winni przybyć do biura Związku tabacznego w bardzo ważnych sprawach zawodowych. Biuro mieści się przy ul. Niskiej nr. 35, m. 45 i czynne od 5—9 w.

Ze Związku pracowników handlowych Zarząd Związku przypomina, że w dniu 13 września od g. 8 wiecz. odbędzie się w siedzibie Związku przy ul. Siennej nr. 16 nadzwyczajne ogólne zebranie, na którym poruszone będą sprawy pierwszorzędnej wagi, prosząc pp. Członków o jaknajliczniejsze przybycie.

### Wielki zjazd górników Rz. Polskiej

Cieszyn. (Tel. wł.). Dnia 21, 22 i 23 b. m. odbędzie się tu Pierwszy Wielki Zjazd górników Rzeczyposp. Polskiej. Zjazd będzie obradował przedewszystkiem nad projektem ustaw ochronnych, inspekcji górniczej nad projektem socjalizacji kopalń i t. p.

### Związki zawodowe a szkolnictwo.

Rada Zw. Zawodowych m. Warszawy zwróciła się do p. Drzewieckiego z następującym żądaniem: Do Pana Prezydenta m. stoł. Warszawy. Rada Związków Zawodowych m. Warszawy zwraca się do Pana Prezydenta w następującej sprawie:

Rozpoczyna się rok szkolny, a miasto dotąd nie zrobiło nic, aby przyjąć w zasadzie bezpłatną naukę powszechną wprowadzić w czyn. Szkoła, w której rodzice mają ponosić koszt książek i pomocy naukowych, nie jest bowiem bezpłatna. Sprawa ta staje się tembardziej aktualną, że książki w stosunku nawet do wysokich cen zeszlaczonych podrożały blisko o 50%, wobec tego wydatek jednorazowy na początku roku szkolnego na każde dziecko stanowi:

w klasie niższej przeciętnie mk. 40  
w klasie wyższej przeciętnie mk. 80,  
zaś w ciągu roku suma ta wzrasta do 90—130 mk.

Tak znaczny wydatek uniemożliwia wielu robotników posyłanie dzieci do szkoły.

Liczy, jakie nam daje urzędowa statystyka, są wprost przerażające.

Podczas kiedy w całej byłej Kongresówce na 1000 mieszkańców do szkół elementarnych publicznych uczęszczało w roku 1917 przeciętnie dzieci 76, w Warszawie liczba tych dzieci stanowiła za ledwie 26.

Tak dba samorządna Warszawa o nauczanie dzieci robotniczych.

Rada Związków Zawodowych m. Warszawy, reprezentująca przeszło 80.000 robotników, aby choć w części zapobiedz tej tragedji dziecka robotniczego, przesładowanego z powodu książek i w szkole i w domu, kategorycznie żąda bezpłatnego dostarczenia podręczników i pomocy naukowych (kafetki, piór, ołówek, materiałów do robót i t. p.) dla wszystkich dzieci w szkołach elementarnych.

W tym celu należy niezwłocznie zakupić odpowiednie podręczniki, korzystając z jaknajdalej idących ustępstw księgarskich i wypoczyty je bezpłatnie dzieciom.

Książki pozostaną własnością miasta.

### Echa manifestacji górnośląskiej.

Od Głównego urzędu zaopatrywania armji otrzymujemy list, w którym urzędowo urząd ten prosi o opis faktu, zamieszczony w naszym piśmie:

W sprawie notafki, zamieszczonej w nr. 297 „Robotnika” pod tytułem „Zarząd fabryczny przeciwko manifestacji śląskiej”, prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania:

Niezgodnem jest z prawdą, jakoby inżynier

Bolesław Jasionowski oświadczył pracownikom biurowym, że zostaną ukarani za udział w manifestacji śląskiej. Natomiast prawdą jest, że inżynier Jasionowski wydał p. Malkowskiemu rozporządzenie, aby pracownicy biurowi pozostali w dniu 29 z. m. na swych stanowiskach dla sporządzenia rachunków i listy płacy, gdyż nazajutrz, jako w dzień sobotni, miała się odbyć wypłata robotnikom.

### Z robót publicznych Łódź—Kutno.

Kierownictwo robót zarządziło na skutek polecenia ministerjum przerwanie robót z d. 2 b. m.

Robotnicy powyższego rozporządzenia do wiadomości nie przyjęli i dalej pracują na wszystkich sekcjach, a nawet w niektórych miejscach sami przeprowadzają rejestrację pracujących.

Praca odbywa się zupełnie normalnie, a wydajność jej jest nawet większą, aniżeli przedtem. Wśród robotników panuje ład i solidarność wzorowa.

Według decyzji kierownictwa z 10.000 pracujących obecnie robotników, ma być zatrzymanych przy robotach akordowych tylko 2.000, a 8.000 wydalonych.

Nikt z robotników na kolej Łódź—Kutno nie podpisał zobowiązania co do norm akordowych. Ogół robotników jest zdecydowany dalej pracować, nie pozwoli się wywalić z pracy i domaga się dostarczenia potrzebnej ilości narzędzi pracy, tudzież równomiernego i prawidłowego podziału robót publicznych.

### Głosy czytelników.

O książki szkolne.

W ostatnich numerach „Robotnika” poruszono palącą sprawę książek szkolnych, za które księgarze i antykwaryzje nadmierne pobierają ceny. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć projekt jednego z dziennikarzy, podany jeszcze przed rokiem do ministerjum oświaty, a spoczywający w archiwach tej oświaty — „bez biegu”.

Szło o to, aby przy każdej szkole utworzone zostały komitety z nauczycieli i rodziców lub opiekunów uczniów, celem odbierania od tych ostatnich w końcu roku szkolnego książek danej klasy, za odpowiednim wynagrodzeniem, jednak nie w gotówce, lecz w książkach, potrzebnych w następnej klasie. Różnicę na korzyść uczniów zwraca komitet i naodwrot. Uczniowie niezamożni otrzymują książki po bardzo złej cenie, lub bezpłatnie, kosztem koła opiekuńczego przy szkole istniejącego.

Uczeń, kończący szkołę, lub opuszczający ją z jakiegokolwiek przyczyn, proszony będzie o podarowanie książek szkole lub — w razie niezamieszności — o odstąpienie ich po cenie możliwie przystępnej.

Handel książkami szkolnymi byłby wówczas ześrodkowany w szkołach z korzyścią dla uczniów i moralną, albowiem zwyczaj naganny zbywania książek przez uczniów małoletnich nieskrupulatnym antykwaryzjom byłby w znacznej mierze ukrócony.

Żalować wypada, że zrzeczenia nauczycielskie, którym myśl ta była znana, nie reagowały na nią — podobno dla braku czasu potrzebnego na zajmowania się rozdawnictwem książek.

A jednak w projekcie przewidziano wynagrodzenie dla nauczycieli za rzeczony czynności, boć od nikogo bezpłatnej roboty — dosyć możnej — wymagać nie można.

Pozwalam sobie przypomnieć ów projekt, który po części w obecnej porze wykończony być może.

I. P.

## Kronika.

Podziękowanie delegatów z Warmji. Delegaci z Warmji seczere składają podziękowanie za tak serdeczne przyjęcie w stolicy Polski i owocne uczenie podczas wycieczki, które przyjmują z wdzięcznością nie dla siebie, lecz dla swych stron rodzinnych. Opuszczając stolicę, zabierają ze sobą uczucie głębokiego wzruszenia i wiary niezachwianej w bliskie zjednoczenie Warmji z Macierzą.

Dochód z Akademii Śląska. Zeszłopiątkowa Akademia Śląska przyniosła dochodu na czysto kwotę mk. 1.905 fen. 05.

(a) Z magistratu. Aby ułatwić ludności miasta nabywanie artykułów kontyngensowych, a równocześnie zmniejszyć koszty techniki aprowizacyjnej, Magistrat uchwałił wprowadzić wydawanie ludności zamiast kart 2-tygodniowych karty 4-tygodniowe. Równocześnie postanowiono zwrócić się do Ministerjum aprowizacji, aby obliczono wydawanie miastu kontyngens różnych towarów na przeciąg 4 tygodni i dostosowało do tego normy, dalej upoważnić biura sprzedaży do wydawania kupcom i kooperatywom artykułów kontyngensowych, stosownie do zaopatrywania 4-tygodniowego, a wreszcie zredukować personel biur okręgowych i biur liczenia kart, odpowiednio do zmniejszającej się w nich pracy. Polecono również radcy prawnemu opracowanie obostrzonych przepisów o realizowaniu kart; przepisy te, po zatwierdzeniu przez komisarza rządu, będą wydrukowane na odwrotnej stronie wydawanych kart. Celem uniemożliwienia fałszowania kart będą one już w najbliższej przyszłości drukowane na specjalnym papierze.

(a) Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wybór komisji piekarnianej na miejsce komisji powołanej przez Radę miejską poprzedniej kadencji i składającej się z dwóch radnych miejskich oraz delegatów urzędu zdrowia, delegacji wydziału zaopatrywania i zawodowej organizacji piekarskiej. Komisja, jak wiadomo, zajmowała się sprawą udoskonalenia wypieku, badaniem stanu piekarni i rozstrzygnięciem sporów, powstających na tle złego wypieku chleba. Dalsze istnienie komisji okazuje się niezbędnym potrzebne.

(m) Oblawy i aresztowania. Aresztowano zbiedzkiego z twierdzy Brzeskiej dezertera Aleksandra Chylińskiego. Zatrzymano do sprawdzenia Aleksandra Krocikowskiego, nigdzie nie meldowanego, oraz Stanisława Zawadzkiego i Władysława Jankiewicza — za spekulację zbożem.

(m) Samobójstwo. Stanisław Czechowski, lat 25, ślusarz, zamieszkały przy ul. Młynarskiej nr. 15, w Mokotowie, w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

(m) Ofiara kąpieli. 18-letni Henryk Szymański, funkcjonariusz straży kolejowej, zamieszkały przy ul. Nowy Świat nr. 47, kąpiąc się w Wiśle, natrafił na głębie i wprost domu nr. 45 na Solcu utonął. Zwłok nie wydobyto.

(m) Wybuchy. W domu nr. 12 przy ul. Sienkiewicza nastąpiły dwa wybuchy. Po sprawdzeniu okazało się, że przyczyną wybuchów było wadliwe działanie motoru, poruszającego windy, oraz wskutek niedozoru mechanika, który był chwilowo nieobecny. Kanał do odprowadzania zużytych gazów ponad dachem został strząskany, zaś kawałki cegiel i muru spadły na podwórza domów nr. 10 i 12. Wypadku z ludźmi nie było. Motor opieczetowano.

(m) Skok do Wisły. Z bulwaru na wybrzeżu Kościuszkowskim przy moście ks. Poniatowskiego skoczyła do Wisły 20-letnia kobieta niewiadomego nazwiska. Na pomoc pośpieszyła łódź z rybakami i desperatkę wydobyto na brzeg. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Wybuch terpentyny. W mieszkaniu nauçyciela filozofii, Ludwika Kossakowskiego, przy ul. Nowogrodzkiej nr. 12, gdzie odbywała się potajemna fabrykacja pasty do obuwia, nastąpił wybuch terpentyny. Zajęta przy fabrykacji służąca, 18-letnia Aleksandra Jabłońska stanęła w płomieniach i uległa poparzeniu dolnej części ciała i rąk, zaś ratujący Jabłońska Kossakowski poparzył sobie ręce. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy ciężki stan Jabłońskiej, przewiózł ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Kradzież pieniędzy państwowych. D-rowsi Bronisławowi Kaczorowskiemu w czasie wsiadania do tramwaju przed dworcem Kowelskim na ul. Sierakowskiej skradziono z bocznej kieszeni w spodniach 7.000 kilkaset marek, z których 200 mk. stanowiły własność urzędu powiatowego w Makowie, a reszta — przeszło 7.000 mk. — własność Ministerjum zdrowia publicznego.

(m) Zamach samobójczy. Przy ul. Podwale nr. 9 zatrzała się rozworem sublimatu kwaciarka 19-letnia Eugenia Pelcówna, której pomocy udzielił lekarz Pogotowia, pozostawiając desperatkę na miejscu.

(m) Upadek z parteru. Przy ul. Łuckiej nr. 15 spadł z parteru brukarz 16-letni Szaja Sandomierz, potłukł się i złamał lewe przedramię. Pomocy poszankowanemu udzielił lekarz Pogotowia.

(m) Skok z pociągu. Na ul. Puławskiej, w Mokotowie, z wagonu kolejki grójeckiej wyskoczył w biegu wyrobnik, 20-letni Jakób Słupek, potłukł się i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło Słupka do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Przejechanie. Na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipia dostała się pod dorożkę służąca, 20-letnia Helena Dziegielewska, która z ranami na głowie i nogach przewiozła Pogotowie do domu.

(m) Kradzieże wykryte. Podjęte przez urząd śledczy dochodzenie w sprawie kradzieży, dokonanej w dniu 25 lipca r. b. u Chaji Michlewiec przy ul. Puławskiej nr. 51 w Mokotowie na sumę 8.000 mk., ustaliło, że kradzieży dopuścili się Antoni Możdżonek, przewżwiskiem „Możdżon”, i Jan Oleniczak, przewżwiskiem „Cygan”.

W mieszkaniu Możdżonka podczas rewizji znaleziono srebrny zegarek, pochodzący z kradzieży, oraz stwierdzono, że resztę skradzionych rzeczy oskarżeni sprzedali paserowi Motłowi Lernerowi (Pawia 74) za 300 mk. Przeprowadzona następnie w tego ostatniego rewizja przyczyniła się do wykrycia tylko części kupionych przez niego rzeczy, zaś reszta rzeczy zapewne została już zbyta. Obydwu złodziei i pasera uwięziono.

Do mieszkania d-ra Zenona Karwowskiego przy ul. Koszykowej nr. 25 za pomocą dobranego klucza dostali się złodzieje i zapakowali różne rzeczy, og. wart. 10.000 mk., lecz łupu nie zdążyli wynieść, gdyż w tym czasie wrócił do mieszkania dr. Karwowski i wszczął alarm, skutkiem czego rzeźmieszków zatrzymano. Są to: Aleksander Gurawicz, Stanisława Rybska i Janina Karwowska.

Aresztowano Aleksandrę Komerowską (Wilcza 40), sprawczynię kradzieży złotego zegarka ze sklepu zegarmistrzowskiego przy ul. Mazowieckiej nr. 2 pod firmą „Feliks Smalec”.

(m) Kradzieże nieujawnione. Z góry domu nr. 30 przy ul. Senatorskiej Adamowi Winiawerowi skradziono białinę wart. 5.000 mk.

Przy ul. Browarnej nr. 4 okradziono mieszkanie Wandy Dziemieszkiewicz. Zrabowano białinę i garderobę, wart. 2.350 mk.

W sali szkolnej przy ul. Brzeskiej nr. 20

przez łutkic na 1-em piętrze skradziono białinę, należącą do Franciszki Kruszyńskiej, wart. 200 mk.

(m) Rozbiegane konie. Na rogu Alei Ujazdowskich i Alei Szucha konie przy powozie wojskowym spłoszyły się samochodem wojskowym, poniosły i wpadły na chodnik na przechodzącego wówczas referenta Ministerjum robót publicznych, 43-letniego Stanisława Józefa Pigłowskiego, którego z polamanymi żebrami przewieziono do lecznicy d-ra T. Solmana, gdzie wkrótce zmarł.

(m) Pod kołami samechodu. Na rogu pl. Saskiego i Krak. Przedm. samochód towarowy nr. 10.226, prowadzony przez Wilhelma Prokopa, przejechał 52-letniego Antoniego Stańczyka, robotnika zamieszkałego przy ul. Dworkiej nr. 1, którego z ranami na głowie i potłuczonymi nogami przewiozła Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Nowym Jeździe samochód wojskowy przejechał stróża miejskiego Władysława Borka, którego ze złamaną prawą nogą i ogólnie potłuczonego przewiozła Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Potłuczony przez konia. Na Powązkach koń kopnął 9-letniego Stefana Grzywaczewskiego, którego w stanie ciężkim z objawami wstrząśnienia mózgu i z raną na głowie przewiozła Pogotowie do szpitala im. Karola i Marii.

(m) Pod motocyklem. Na rogu ul. Pięknej i Alei Ujazdowskich motocykl wojskowy najechał na 25-letnią Janinę Wierzbicką, bieliżniarkę, zamieszkałą przy ul. Czerniakowskiej nr. 152, którą z potłuczonymi nogami przewiozła Pogotowie do domu.

(m) Nieostrożność z bronią. Na dworcu kolei Kowelskiej żołnierz 20-letni Stanisław Pędziak, wskutek nieostrożnego obchodzenia się spowodował wystrzał z rewolweru i zranił się w prawą rękę. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala polskiego Czerwonego Krzyża.

(m) Ujęcie szajki bandyckiej. Policja miasta Grodziska, z kierownikiem wydziału śledczego Niemyskim, kapralem Sadowskim i wywiadowcą Mackiem, urządziła obławę i ujęli bandę, składającą się z 16-tu osób, którzy brali udział w kilkunastu napadach i całym szeregu kradzieży. Bandytci zostali ujęci, po wymianie strzałów, z bronią w rękę. Dależe śledztwo w toku. Ujęci staną przed sądem doraznym.

Odpowiedzi Redakcji.

Towarzyszowi „Niezlomnemu”. Za kilka dni otrzymacie, towarzyszu, odpowiedź listowną.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś niezwykle efektowna sztuka Sheldon'a „Romans” w mistrzowskiej interpretacji pp. Solskiej-Grosserowej, Brydzińskiego i Stanisławskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się wobec zupełnie wyprzedanej widowni.

Teatr Rozmaitości. Dziś efektowna sztuka Baytaill'e'a „Czar” z pp. Pichor, Majdrowiczówną i Zetwerowiczem w rolach głównych.

Teatr Letni gra w dalszym ciągu „Niespodzianki rozwodowe”.

Teatr Nowości. Dziś „Hrabia Luksemburg”, jutro „Cnocliwa Zuzanna”, a w sobotę „Rozwódka”.

Teatr Mały. Dziś komedia satyryczna W. Perzyńskiego „Polityka”.

Teatr Praski. Dziś kotochwiła w 6 aktach „Podróż po Warszawie”.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro efektowna 6-aktowa komedia Gogola „Rewizor z Petersburga”.

Pokwitowania.

Na fundusz górnośląski. Od zjazdu pracowników tramwajowych mk. 173. Od pracowników drukarni J. Ulasiewicz mk. 90. Od Jakóba Habermanna mk. 75. Zebrane na zabawie kwietowej w cukierni „Ostrowite” mk. 608. Od pracowników więziennych mk. 635 fen. 70.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy kwituje z odbioru: na Górny Śląsk zebrane od robotników fabryki J. Najfelda mk. 107.

Robotnicy czwartej spółki w Żeraniu na pomoc powstańcom Górnego Śląska mk. 30 fen. 10.

Dobrowolne składki na Górny Śląsk, złożone przez pracowników firmy Norblin i S-ka mk. 106 fen. 50.

Luna Dowborczyk (Hoża 36, trzeci dom od Marszałkowskiej). Pod nową dyrekcją!

Ma dzieci bezwolności. Ślady w hotelu Polonia

Niebywały ameryk. dram. w 5 akt. w roli gł. bohaterka „Cyru Wolfsona” E. Rudennick. Tresow. mała Jack w roli zagadk. złodzieja.

Powiększy obraz był demonstr. z ogromn. powodzeniem w ciągu 3 mies. Jednocześnie w 40 największ. kinach Nowego-Jorku w Ameryce. Nad program: KOMICZNE.

Ostrzeżenie

przed wyzyskiem spekulantów węglowych.

Państwowy Urząd Węglowy ogłasza, co następuje:

Doszło do wiadomości Państwowego Urzędu Węglowego, że niektórzy z odbiorców węgla płacą rozmaitym osobom komisowe, wynoszące często znaczne sumy za wyjednanie lub przyspieszenie wysyłki węgla, w przeswiadczeniu, że bez specjalnego wynagrodzenia, zapłaconego pośrednikom, nie można otrzymać węgla zupełnie, lub też otrzymuje się go ze znacznym opóźnieniem.

Posrednicy powyżsi wyzyskują naiwność odbiorców w ten sposób, że dowiadują się drogami, nieznanymi Państwowemu Urzędowi Węglowemu, na jakie kopalnie jest już zadysonowany węgiel dla oddzielnych odbiorców, poczem zgłaszają się do fabrykantów, magistratów i innych instytucji z propozycją że, jeżeli dany odbiorca zapłaci im pewną sumę od kasy, oni wystarają się o wysłanie węgla, ewentualnie o przyspieszenie wysyłki.

Otrzymawszy zapewnienie wynagrodzenia, śledzą za wysyłką węgla przez swoich agentów w Sosnowcu na stacjach, gdzie formowane są pociągi węglowe, i po otrzymaniu od tych agentów telegraficznej wiadomości, że węgiel został wyekspedjowany, udają się do odbiorcy, który w mylnym przekonaniu, że za interwencją pośrednika otrzymał węgiel, płaci mu wysoki haracz.

Cały udział spekulanta-pośrednika, dla niego wielce korzystny, a przez odbiorcę drogo opłacony, polega jedynie na tem, że pośrednik zawiadamia odbiorcę o wysyłce, przeznaczaczonej już przez Państwowy Urząd Węglowy, węgla, zanim Urząd wykona to sam oficjalnie, zwykłą drogą pocztową.

Biorąc pod uwagę powyższe, Państwowy Urząd Węglowy wyjaśnia, że ani spowodowanie samej wysyłki, ani przyspieszenie tejże nie odbywa się i nigdy się nie może odbyć pod presją żadnych uwadżanych „upływów”, a jedynie na zasadzie z góry ustalonego i zaakceptowanego przez Międzyministerjalną Radę Rozdziałniczą Węglową, rozkładu pod ścisłą kontrolą rządu, urzędu Węglowego.

Wszystkie pseudo-przyspieszenia, lub pseudo-wyjednania wysyłki są zwykłym oszustwem, wyzyskiem i stanowią nowy teren łatwej zdobyczy pieniędzy przez rozmaite osobistości, wykorzystujące naiwność ludzka.

Poszedłoby pomysł o wiadomości wszystkich odbiorców, że Państwowy Urząd Węglowy komunikuje, iż przeciw każdemu nadużyciu będzie występował na terenie sąsiedniej i administracyjnej, a każdy poszczególny odbiorca, który taką usługę otrzymał, będzie przyspieszyc wysyłkę węgla, jeżeli pozwolony przydatna węgla na przyspiesz.

Państwowy Urząd Węglowy zwraca się do wszystkich odbiorców z usilną prośbą, aby we własnym swym interesie zawiadomili Urząd o wszystkich podobnych propozycjach, niemających w rzeczywistości żadnej podstawy i tem samem całkowicie bezskutecznych, i zarazem zechcieli podawać nazwiska naruszających się pośredników.

Państwowy Urząd Węglowy.

Warszawa, dn. 10/IX 1919 r.

Jedynie Chrześcijańskie Najtańsze „Zródło Polskie”. Marszałkowska 95. Telefon 231-06 i 244-86. POLECA: Kawę ziarnistą, mieszanki na białą od 2.—, na czarną od 4.50. Herbata Cejlońska, Herbatę owocową „Fructus” i. 12.00, Kakao 32.—, Kakao owsiane „Nektar” 20.—, Cykorję 1.30, Grzyby od 10.—, Marmolada 4 mk., Sliwki suszone 4.50, Buljon Maggi —10, kasza i mąka owsiana, Mąka kartoflana, Jabłka suszone 4 mk., Migdały, Rodzynki. Chleb świętojański, Figi, Orzechy, Sacharyna oryginalna 4.50, Pieprz 13, cynamon, Wanilia, Kwasek, saletra, Ekstrakty: cytrynowy i octowy, arakowy Neo Fosfatyna, Karmelki, Irysy, Landrynki, Czekolada, Żelatyna, Konserwy, Sardynki, Musztarda, sery, Mydło do prania od 5 do 10, Mydło toaletowe od 2.60, Bieleńdo 1.50, soda 1.25, Farba —. 80, Świece, Zaprawę do podłóg 8.— i 4.50, Pastę do obuwia „Lech” 1.50, Szuwaks —50, Zapalki 2.—, Palatyn do farbowania materji tuzin 2.—.

Fabryka gilz poszukuje zaraz 8450 DZIELNEGO MECHANIKA z dłuższą praktyką w tej gałęzi. Zgłaszać się: CEGLANA 17 m. 32 od 3-5 pp.

Zawiadomienie. 8448 Data 14 b. m. o godz. 2-ej pp. punktualnie odbędzie się w lokalu Stow. Prac. Handl. Zielna 25 WALNE ZEBRANIE członków Rob. Stow. Spożywczego Samopomoc z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 2. Zmiana statutu. 3. Podwyższenie udziałów. 4. Wolne wnioski. Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

OKAZYJNIE sprzedają różne używane futra męskie i żeńskie damskie futrowe i karakulowe oraz kolnierze tawski i tropy jak również prawdziwe białe i niebieskie Nisy. Najnowsze fasony. Nowolipie 9, m. 15. Od 2-ej do 4-ej po poł.

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlowi, kłuszkowi, katarowi, zapaleniu oskrzeli i astmie. „Granulki Russyana” (Granules sulphuris aurati benzoinati) wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski” w Warszawie. Cena pudełka Mk 5. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 3281 Wydawca: Naczelna Rada Polskiej Partji Socjalistycznej.

96 „Flammariion” 96 Marszałkowska 96 poleca świeżo nadeszłe: Okulary, binokle ze szkłami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne „Gilette”-aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładnie i tanio. Rusztowanie wiedeńskie kupię. Oferty szczegółowe. Złota 62 mieszkania 9.

Bielajska 9 8296 Lecznica dla przychodzących chorych we wszystkich specjalnościach. Zapisy na kursa lecznicze dla Jakałów od 1-3 p.p. Dr. Jan Ałapin b. star. ordyn. szp. 8-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne, Królewka 31, tel. 43-44. 8394

OGŁOSZENIA DROBNE. Fargon lekki w dobrym stanie sprzedam za bezcen. 3445 Boduena 4-14. Gorsety, tigorsety, oraz przebróbki, reparacja. Kaz. Porebińska. Ogrodowa 43. 8368

Okazyjnie tanio suknie letnie bluzki, piasezce oras zlinowe palta, kolnierze, muflki. Pracownia krawiecko-kusnierska Br. Unkiewicz, Hoża 04. 8291 Zędy sztuczne, korony, mostki. Plombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia, reperacja na poczekaniu. Ceny najniższe. Gabinet chrześcijański, Żórawia 4. 3439

Kazimiera Porebińska powróciła. Gorsety, antygorsety, biustonosze pasy. Ogrodowa 48, sklep. 3367

Zdrowie przedewszystkiem! Doktor Tanitz. „Tajniki życia” mężczyzn. Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki rady praktyczne. Treść: życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 3 mk. 3704

KAWA znakomita mieszanka Bohma zbożowo-figowa z cykorią funt 3 marki, pud 100.— marek „Zródło Polskie” Marszałkowska 95. 8286

Zdrowie przedewszystkiem! Doktor Braun. Samogwałt mężczyzn, kobiet; jego skutki. Środki wyleczeni. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. Cena 3 mk.

Lokal dwa pokoje i kuchnia i przedpokojem parter Towarowa 62, 41 zamienie na faktolwiek w okolicy Marszałkowskiej lub Nowego Światu. 8447

Zdrowie przedewszystkiem! Doktor Fruchiman. „Soyfills”. Nie wielka lecz tresła bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego nieczalność; rozpoznawanie, sposoby zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich, dziedziczenie. Cena 3 marki.

Okulary binokle, ściśle dostosowane do każdego wzroku z francuskimi szkłami. Dokładna reparacja. Przerzynawcy. Najtaniej, bo w podwórzu. Onytk. Jerozolimska 47, — róg Marszałkowskiej 3433

Zdrowie przedewszystkiem! Doktor Emil Jozan. „Tajniki życia kobiet”. Podręcznik lekarski. Treść: Hystena życia kobiety. Okres zamęścia. Znaczenie stosunków płciowych. Bezplodność. Samogwałt. Ciąża. Rozwój płodu. Narządy płciowe kobiety. Cena 5 mk.

Tanie, snówka „swojska” Żórawia 40 m. 2. Telefon 261-96 poleca: mydła toaletowe, od 2.—, lecznicze Malinowskiego, oraz francuskie i angielskie Eau de Lys. Wodę kolońska od 2.—, leśną, chinowa, Vecefal. Puder od 2.—, Farby do włosów, pomadki, kremy, fiksatory, Elikstr i pasty do zębów, lakier i ołówki do paznokci, przybory do manucure, grzebienie, klamry i sznliki do włosów Lusterka klezszonkowe, szczotki do włosów i ubrań, szczoteczki do zębów. Nowości! szczoteczki patentowane do paznokci Hurt i detal. Konserwatorium, sklepem znaczne ustępstwa. 3922

Zdrowie przedewszystkiem! Doktor Hammond. „Niemoc płciowa, mężczyzn, kobiet. Przyczyny. Skutki. Zapobieganie. Leczenie”. Poważny utwór. Mnóstwo nowych cenny rad, wskazówek. 220 str. Cena 10 mk. Sprzedaje i wysyła tylko dorosłym Sztyler-Szkolnik. Piętna 25, mieszak. 12 róg Marszałkowskiej Zamiejskowym wysyłam po otrzymaniu gotówki.